Nr 282. Kraków, 10 Grudnia — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Bawaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 8

Prenumeratа przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „Czasu," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. także p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Wywiałkа. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 7 grudnia.

Po przemówieniach niejako prywatnych i poufnych kanclerza niemieckiego, które rozmaicie tłumaczono, w miarę tego, jak na jeden albo drugi ustęp kładziono nacisk, wypadło kanclerzowi zabrać głos publicznie w parlamencie z powodu interpelacyi na pół handlowej a na pół politycznej. Ale i w tym głosie ks. Bismarka można upatrywać dwuznaczność, jeśli do pewnych słów przywiązywać się zechce więcej wagi, niż do jasno i kategorycznie zrobionych oświadczeń. Do tych ostatnich zaliczyć trzeba przedewszystkiem ustęp, który mówi, że dopóki rząd teraźniejszy niemiecki istnieć będzie, nie powiedzie się przeciwnikom Rosyi w Niemczech naruszyć przyjaźni obu państw, co nie jest zdaniem osobistem ks. Bismarka, lecz postanowieniem stałem rządów związkowych niemieckich, a szczególniej Cesarza. Nadaremnie też chciano podczas ostatniego powstania polskiego poważnić Niemcy z Rosyą... Przyjaźń z Rosyą opiera się nadto na sojuszu trójcesarskim. Niemcy nie będą przeszkadzały Rosyi w działaniu jej militarnem przeciw Turcyi, jeżliby konferencya spełzła na niczem, albowiem Cesarz i naród niemiecki pragną również polepszenia losu chrześcian w Turcyi.

Ks. Bismark powtarza „uroczyste zapewnienie" cesarza Aleksandra, iż ten wyrzeka się wszelkich zdobyczy. Przypomnienie tego „uroczystego zapewnienia" mogłoby uchodzić za pewien rodzaj zastrzeżenia, gdyby nie miało być dotrzymanem. I jedyny to ustęp mowy kanclerza niemieckiego, któryby ścieśniał program Rosyi, gdybyśmy nie mieli w historyi dawniejszej i świeżej wielu przykładów, jak przyrzeczenia takie bywają dotrzymywane. Wszakże najuroczystsze dawała Carowa Katarzyna przyrzeczenia, że nie ma zamiaru uszczuplenia granic Rpltej Polskiej, idzie jej bowiem tylko o wolność wyznań i o prawa dysydentów. Zaręczał niedawno car Aleksander, że nie ma zamiarów zaborczych względem Chiwy. Czyż trudno będzie o pozór usprawiedliwiający zabór rozpoczęty okupacyą? A jeśliby kanclerz niemiecki był zbyt uparty i odwoływał się na „uroczyste przyrzeczenia", wtedy możnaby go przejednać obietnicami kompensat, lub nawet podkopać jego stanowisko. Spieszyć się nawet musi Rosya z wykonaniem planów swoich w Turcyi, bo nie może być zupełnie pewną, czy następca Cesarza Wilhelma będzie te same niezachwiane żywił uczucia dla Cara Aleksandra, co ojciec jego. Zmieniłaby się cała polityka Europy — rzekł ks. Bismark — gdyby znalazły się dowody zaprzeczające zapewnieniom Cesarza Aleksandra. Ten jeden ustęp mógłby służyć za wskazówkę, że przyjaźń Niemiec dla Rosyi nie jest bezwzględną, ale też żadne państwo nie może się wiązać, że zawsze i wszędzie, w każdym razie bezwzględnie służyć będzie interesom innego państwa, gdyż pozbawiłoby się w ten sposób dobrowolnie udzielności swojej.

Jak w tej chwili jednak rzeczy stoją, Rosya może być pewną, że Niemcy nie stawią jej żadnej przeszkody w jej wyprawie tureckiej, ale zarazem nie obiecują iść jej w pomoc, bo i z Anglią pragną żyć w zgodzie. Najmniej dotyka mowa ks. Bismarka stosunku Niemiec do Austryi. Wszakże rząd rosyjski usiłował przez wysłannika swego hr. Sumarokowa wciągnąć Austryę do działania, ofiarując jej Bośnię, byle tylko mieć spólnika. Dziś mając poręczenie kanclerza niemieckiego, że ten nie będzie sprzeciwiał się okupacyi rosyjskiej, mniej Rosya potrzebuje liczyć na wspólne z Austryą działanie, a zapewne neutralność Niemiec rozciągać się będzie tak daleko, iż nie dopuści, aby Austrya stawiała Rosyi przeszkody.

Jeszcze konferencya nie zebrała się, a już kanclerz niemiecki każe wątpić o jej powodzeniu. Natrącił tylko o niej, jako o niezbędnej formalności, którą spełnić wypada. Przygotowania też wojenne Rosyi i posuwanie się ogromnych wojsk rosyjskich ku granicy południowej, nie pozwalają przypuszczać, aby wyprawa rosyjska była tylko demonstracyą dla wymuszenia warunków, jakie Rosya postawi na konferencyi.

Nie wierzymy w bezwzględną przyjaźń ks. Bismarka dla Rosyi nietylko z osobistych jego pobudek, ale co ważniejsza, z politycznych. Jako mąż stanu nie może ks. Bismark powodować się uczuciami, ale jako minister cesarza Wilhelma, musi się stosować do jego uprzedzeń, zwłaszcza, że była chwila, gdy o ten skopuł omal nie rozbił swojej nawy politycznej. Dopóki więc rząd teraźniejszy istnieje, nadmienił kanclerz w mowie swojej, to jest, dopóki ks. Bismark jest ministrem Cesarza Wilhelma, wszelkie usiłowania dążące do rozchwiania związków z Rosyą będą daremnemi. Wiedzą o tem zarówno w Berlinie jak w Petersburgu i na tym artykule wiary politycznej buduje dyplomacya rosyjska. Ks. Bismark musi go również brać zawsze w rachubę, i na nim swój system polityczny dotychczas opierał, zastrzegając sobie tylko rolę rozjemcy, arbitra. Mowa jego przeto w parlamencie jest pozwoleniem danem na kampanię rosyjską w Turcyi pod pewnemi zastrzeżeniami, których rozciągłość można w miarę okoliczności bardzo ścieśnić albo rozszerzyć.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 8 grudnia.

Pomiędzy innemi przedłożeniami, Wydział krajowy przygotowuje na najbliższą sesyę sejmową projekt ustawy budowniczej dla całego kraju. W celu odpowiedniego ułożenia tego projektu, zwołał Wydział krajowy ankietę, w której skład wchodzą Dr K o s i ń s k i lekarz miejski, Dr S a w i c k i inspektor szpitali, p. K a m i ń s k i burmistrz stanisławowski i p. S e t t i inżynier namiestnictwa. Pewnem jest, że ustawa taka, szczególnie dla naszych miasteczek jest konieczną, gdyż dawniejsze przepisy, pominąwszy, że są niewystarczające, wyszły już dawno z pamięci, czego dowodem nieodpowiednie tak względom sanitarnym jak i ogniowym przeciwne zabudowywanie się naszych miasteczek, mimo republikacyi odnośnych przepisów, przez Wydział krajowy niedawno dokonanej. Zresztą nie tylko u nas, lecz i w innych krajach monarchii uznano potrzebę wydania takiej ustawy i w kilku już sejmach takową uchwalano. Najtrudniejszem wszelako zadaniem będzie wydanie przepisów budowniczych dla gmin wiejskich, któreby dały się wykonać. Dobrobyt naszych gmin wiejskich jest bardzo rozmaity. Gdy w niektórych okolicach zamożniejszych dałyby się przeprowadzić odpowiednie przepisy w całości, to w większej części naszych wsi przeprowadzenie choćby najskromniejszych wymagań, natrafi na niezwalczone trudności pieniężne, a nawet stawianie warunków ostrzejszych mogłoby zatamować w całości wszelkie budowanie się tamże. Doświadczenie uczy, z jakiemi trudnościami władze walczyć mają obecnie, jeśli chcą przeprowadzić np. tak drobną rzecz, jak wystawienie komina w chatach wiejskich. Niechcąc uniemożliwić budowania, władze musiały niejednokrotnie odstąpić od tego, już dawniejszemi przepisami wymaganego warunku. O wytknięciu linii regulacyjnej, zabronieniu stawiania budynków krytych słomą itp. nawet marzyć u nas niemożna, a przymusowe przeprowadzanie tych zarządzeń nawet tam, gdzie one byłyby możliwe, wyołaćby mogło między ludem opozycyę, którаby groziła nową kwestyą społeczną.

Natomiast doprowadzenie miast i miasteczek naszych do porządku pod względem sanitarnym i ogniowym nietylko jest potrzebnem a nawet koniecznem i nie tak trudnem jakby się zdawać mogło. Klęski pożarowe i choroby jakie dotknęły kilka naszych miast w ostatnich latach, są przerażającym przykładem, który powinien nakłonić mieszkańców do poddania się ostrzejszym rygorom pod względem budowli. Miasta dotknięte pożarem, odbudowują się ładnie i praktycznie, jak to widzimy n. p. w Brodach, w Stanisławowie i t. p. W wielu miejscach zaprowadzają straże ogniowe, lecz pamiętać trzeba, że żadna straż ogniowa, choćby najlepsza nie pomoże, jeśli miasta nadal będą tak budowane jak dotąd.

Niebawem odbędzie się przed trybunałem administracyjnym pierwsza rozprawa, w której Wydział krajowy galicyjski stanie jako pozwany. Przedmiotem będzie sprawa budownicza, o skarzącym starozakonnym ze Zbaraża. Dotąd niewiadomo, komu Wydział krajowy poruczy zastępstwo swe w Wiedniu, zdaje się jednakże, że ustanowi tamże stałego zastępcę z pomiędzy adwokatów polskich w Wiedniu.

Słota, która od blisko dwóch tygodni panuje u nas, tak dalece zepsuła drogi do Lwowa wiodące, że okazuje się znaczny ubytek kopytkowego i akcyzy. Śniegu już zupełnie niewidać, natomiast panują ciągłe a gęste mgły przy kilku stopniach ciepła. Powietrze to nadzwyczajnie niekorzystnie wpływa na stan zdrowia w stolicy.

Wiedeń 8 grudnia.

(R.) Zdaje się, że dalszy rozwój wypadków usprawiedliwi zdanie moje, wyrzeczone przed kilkoma dniami: Pokojowa na pozór sytuacya zewnętrzna zamieni się w wojenną, groźna zaś na pozór sytuacya wewnętrzna zakończy się nader pokojowo. Obok tak trudnych i tak obfitych w niespodzianki rokowań między obu rządami, obok nieporozumień między gabinetem przedlitawskim a stronnictwem wiernokonstytucyjnem w sprawie węgierskiej, zawisła była nagle chmura budżetowa nad horyzontem rządowym. Dyskusya budżetowa rozpoczęła się nader groźnie dla gabinetu; zdawało się, że po mowach pp. Plenera, Skenego i Suessa, gabinet będzie musiał postawić kwestyę zaufania lub nieufności. Cóż się tymczasem stało? Wycieczki i skargi przebrzmiały, a mowy ministrów pp. Pretisa, Lassera i Glasera Izba przyjmowała oklaskami, jak w czasach najlepszej zgody. Zaprzeczyć trudno, że w łonie stronnictwa wiernokonstytucyjnego panuje rozdwojenie i że sytuacya dzisiejsza w parlamencie przypomina czasy p. Schmerlinga, kiedy gabinet jego — wzięty w dwa ognie przez podwójną opozycyę — chylił się do upadku. I dziś około 50 deputowanych wiernokonstytucyjnych w stanowczej znajduje się opozycyi przeciw gabinetowi. Ale wówczas po za kulisami tworzył się gabinet Belcredego z wiedzą i wolą Korony. Obecnie zaś Korona stoi po stronie gabinetu, jak tego dowiodła wezwaniem p. Rechbauera. Gabinet czuje się moralnie zobowiązanym nie ustąpić, zanim przeprowadzi ugodę z Węgrami. Aż do owej więc chwili można być prawie pewnym, że żadna nie nastąpi zmiana gabinetowa w Wiedniu. Widowisko opozycyi parlamentarnej jeszcze nieraz powtórzyć się może, ale upaść gabinet tylko może z powodu kwestyi węgierskiej. Rozprawy budżetowe nie zabiją gabinetu. Zresztą powoli już wychyla się ów środek lub środeczek, który ma zażegnać burzę między Austryą a Węgrami. Ugoda, zwłaszcza sprawa bankowa, której rządy dotąd załatwić nie mogą, ma być oddaną deputacyom parlamentarnym. Zrzucenie odpowiedzialności z rządów na parlamenta nie ubliża żadnemu gabinetowi, ponieważ nie dotyczy jednego, lecz obu gabinetów. Jeżeli deputacye parlamentarne wezmą w ręce dzieło ugody, rządy będą miały tylko rolę rozjemczą.

Od ostatniej przemowy ks. Bismarka upłynęły 4 dni, dość czasu, aby optymiści wiedeńscy mogli wytchnąć z przestrachu i znowu oddawać się złudzeniom najzgubniejszym. Z początku nie wierzyli w wojnę serbską, następnie nie wierzyli w uzbrojenia rosyjskie, teraz nową wynaleźli formułkę: Rosya nie jest gotową do wojny! Zdaje się, że koła decydujące nie podzielają tych złudzeń, albowiem — jak zapewniają — kwestya okupacyi Bośni i Hercogowiny znowu jest przedmiotem poważnych rozbiorów. Najciekawszą jest wiadomość, że z Berlina popychają Austryę do okupacyi, i że Niemcy na przypadek wojny zamierzają mobilizować piąty korpus w W. Ks. Poznańskiem, aby być przygotowanymi na wszelkie ewentualności w Królestwie Polskiem! Nie armia pruska, ale rozum powstrzymuje Polaków od kroków niedorzecznych.

Wiedeń 7 grudnia.

(213 posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes R e c h b a u e r zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20. Udział deputowanych od samego początku liczny; rząd, z wyjątkiem chorego ministra rolnictwa hr. Mansfelda zebrany w komplecie; loże i galerye gęsto obsadzone.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych przesłano akta wyborcze odnoszące się do wyboru p. K o n o p k i w Bochni,

Między nowemi petycyami są z Galicyi: petycya Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o wsunięcie nowego paragrafu do projektu ustawy o podatku zarobkowym; petycya gminy Knihina o wyłączenie jej z gminy Górecko-Knihińskiej.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie sześciu projektów kolejowych, wniesionych przez ministra handlu d. 1 b. m.

Dep. R u s s wnosi o przekazanie ich komisyi kolejowej.

Dep. G o m p e r z dowodzi, że projekt domagający się kredytów specyalnych na budowę kolei państwowych w r. 1877 z natury rzeczy należy do komisyi budżetowej, podczas gdy reszta projektów może być odesłana do komisyi kolejowej, i stawia w tym duchu wniosek.

W głosowaniu utrzymuje się wniosek dep. Gomperza.

Następnie na wniosek dep. W o l f r u m a przekazano komisyi ekonomicznej celem stawienia wniosku pismo ministra handlu o przedłużenie traktatu handlowego z Francyą.

Poczem ciąg dalszy rozpraw ogólnych nad budżetem.

Dep. Dr. M a g g (nowoobrany z Styryi, zasiada na lewicy) zaprzeczywszy dep. Hermanowi (także z Styryi) prawa do krytykowania centralizmu i „państwa wiedeńskiego" w imieniu ludu styryjskiego, bo mówca nie dostrzegł w tym ludzie pragnień zgodnych z przemówieniami dep. Hermana, — zwraca się do rzeczy i jakkolwiek zapisany do głosu za budżetem, surowo krytykuje i postępowanie rządu i sam budżet, w czem zresztą zadziwiająca poniekąd była zgodność wszystkich niemal mówców zapisanych do głosu za budżetem, bo sam tylko dep. Scharschmid mówił „*pro ministerio*". Do przemówienia właśnie dep. Scharschmida nawiązuje mówca swoje wywody, przyznając, że administracya w niższych instancyach zasługuje może na pochwały, ale w administracyi centralnej tyle jest dyletantyzmu, by nie powiedzieć niedojrzałości, iż pochwalić jej nie można. Z preliminarza budżetowego wynika znaczny niedobór, ale nie powiedziano, co z nim zrobić. Minister powołał się wprawdzie na skuteczność nowych projektów podatkowych, których owoce jednak nie mogą być obliczane na korzyść przyszłorocznego już budżetu, lecz chyba na korzyść dalszej przyszłości. Dalej powołał się minister na znaczne nakłady już poczynione, które także mają wydawać obfite owoce. O nich to samo powiedzieć należy, że nie teraz zbierać je będziemy. Nie wyszczególniono zresztą tych nakładów, a że komisya także najzupełniej je pomija, sprawia to na mnie wrażenie, jakby chciała pokryć je płaszczem miłości chrześciańskiej. Komisya dalej przedstawia nam suchy preliminarz dochodów i rozchodów, zamiast przedstawić nam choć niezupełny bilans mienia skarbowego, przynajmniej jednak pewien spis zapasów skarbowych, resztek z lat dawniejszych i innych aktywów. Minister przed rokiem oświadczył, że będzie lepiej; a gdyby kapitalista był mu zawierzył i zakupił monetę austryacką, dziś straciłby 14% swojego majątku, kapitalista zagraniczny nawet 20% z powodu kursu złota. Dalej nastręczała się ministrowi w lecie r. b. świetna sposobność do przywrócenia waluty, bo papiery nasze stały w kursie niemal równo z srebrem, minister jednak nic zgoła nie uczynił, nie skorzystał z tej sposobności, i w ten sposób mienie państwa straciło 15%. Ciężki z tego czynię zarzut ministrowi. We świeci kupieckim fabrykant wiedziałby, co uczynić kupcowi, któryby dopuścił się podobnego zaniedbania. Nadto zarzucam ministrowi jego operacyę z rentą, jego uciekanie się do kredytu wekslowego. Wracając do budżetu, mniemam, że nie będzie można trzymać się preliminarza, raz ze względu na zagrożony pokój, a potem ze względu na niezałatwioną sprawę ugody z Węgrami. Gdy rząd układał budżet, były widoki pokojowe; dziś inaczej, bo już z odpowiedzi prezesa ministrów na interpelacyę w sprawie wschodniej wynika, że Austrya może być zawikłana w wojnę, a wojna ta podałaby byt Austryi w wątpliwość. Co do ugody z Węgrami, jakkolwiek cała ugoda z r. 1867 jest tylko łataniną, nie bylibyśmy wypowiedzieli Węgrom traktatu handlowo-celnego, przypuszczając, że praktyka naprawi tę łataninę. Skoro jednak Węgrzy nam go wypowiedzieli, powinien był rząd rozważyć należycie interesa i prawa Austryi, powinien był oświadczyć, że ugoda handlowo-celna nie jest kamykiem w mozaice, który bez naruszenia całości wyjąć można, lecz że z upadkiem tej ugody wszystkie inne ustawy o naszym stosunku z Węgrami powinny uledz rewizyi. Jeśli stosunek ten jest niedogodny, należy albo zerwać go i uczynić rozbrat, albo ująć w formę ściślejszego związku. Co się tyczy szczegółowo statutu bankowego, wszyscy zgodnie go potępiamy; i gdyby rząd mógł cofnąć go, stronnictwo wiernokonstytucyjne wiele wybaczyłoby rządowi.

Dep. P f e i f f e r rozwodząc się o smutnym stanie rzeczy pod względem ekonomicznym, ilustruje słowa ministra, że będzie lepiej, tym faktem, iż wydatki coraz większe, a dochody zawsze te same, skąd zastraszający przyrost długu publicznego za panowania liberalizmu. Zadając sobie zaś pytanie, czy skutki administracyjnej działalności rządu pozostają w jakimkolwiek stosunku z kosztami administracyi, trzeba odpowiedzieć stanowczo, że nie. Owszem, widzimy bardzo ujemne skutki wykonywania ustaw w sposób właściwy rządowi dzisiejszemu. Nie ma swobody stowarzyszeń i zebrań, nie ma swobody myśli i słowa, sposób zastosowywania postępowania objektywnego względem prasy doskonale ilustruje rządy liberalne; gospodarka opierająca się na prowizyach, na łapówkach gründerskich, doznaje opieki i poparcia. Na cóż są ustawy, jeśli wykonanie ich jest samowolne? Na cóż sądy przysięgłych, jeśli w czasach gründerstwa okazały się przewrotnemi, jeśli w sprawach prasowych przyjęto zasadę oddawania ich w ręce sądów nie swoich, jeśli w świątyni sprawiedliwości panuje namiętność stronnicza? Na cóż tak zwane umiejętne ustawy, jeśli nie odpowiadają rzeczywistym stosunkom, jeśli w każdej gałęzi administracyi rząd powoduje się ciasnemi względami i stronniczością? Z tych ustaw umiejętnych np. ustawa o powszechnem prawie wystawiania weksli powinna nie rozciągać się na wsie w Styryi i w Krainie. Do każdego tytułu budżetowego możnaby nawiązać mnóstwo zarzutów; tak szczególniej co do polityki kolejowej, rząd postępuje bez planu, bez rzetelnego celu, mając tylko interes stronnictwa swego na oku. Czas już pomyśleć o zniżeniu wydatków, które przechodzą już finansową siłę opodatkowanych. Ta siła może w skutek zbytniego natężenia uledz reakcyi, a taki *Krach* byłby straszniejszy od przesilenia w r. 1873.

Dep. F ü r s t wnosi o zamknięcie dyskusyi ogólnej, który to wniosek przyjęto 100 głosami (lewicy i środka) przeciw 60 głosom.

Mówcami jeneralnemi obrano: za budżetem deputowanego T e u s c h l a, przeciw budżetowi dep. D u n a j e w s k i e g o.

Pierwszy zabiera głos dep. T e u s c h l: Rozpatrując poszczególne pozycye budżetu, zaledwie znajdziemy którąkolwiek, która nie byłaby pierwotnie powstała za przyzwoleniem Izby. Wydatki, na które tu tyle skarg słychać, są wynikiem reform uchwalonych przez Izbę. Nie sam rząd przeto jest odpowiedzialnym. Nie myślę go bronić, on sam się obroni. Ale jakkolwiek pojmuję niezadowolenie z systemu rządowego po tamtej stronie Izby, nie zdołam pojąć go po tejtu stronie, bo rząd zasadniczych błędów nie dopuścił się bynajmniej. Co do zarzutów o rencie złotej, rząd będzie musiał się obronić. Co do zaniedbania w sprawie przywrócenia waluty, czemuż zarzuty tak późno się pojawiają, czemuż nie żądano go w latach od 1870 do 1873? Dziwię się też, jak ludzie poważni mogą brać za aksyomat owo słówko ministra, ów frazes okolicznościowy, że będzie lepiej. Jeźli zaś czasy przesilenia nastręczają p. Skenemu sposobność do gwałtownych wycieczek, zdumiewam się, jak on może wygrywać tę nową piosnkę na starej katarynce. Ten sam mówca nazwał dualizm eksperymentem; ja zaś uważam go za twór prawnopolityczny, którego nie zmieni się słowami. Co do statutu bankowego, nie zgadzam się nań, a lubo także nie zgadzam się na politykę zagraniczną, winienem jednak uznać, że nasz budżet tchnie duchem pokojowym. Dep. Suess apelował gorąco do zgodności wszystkich ludów. Bardzo pięknie! ale zapomniał, że mieszkańcy nad piękną Elbą, w dolinach Tyrolu i na stokach Karpat nie chcą słuchać o przysiędze biskupiej, ani o nowych ustawach kościelnych i szkolnych. Zrzucając winę za wszystko złe na sam rząd, znajdujemy się na fałszywej drodze. Pożyczki na pokrycie niedoborów nie stanowią jądra złego, a wszakże to, co nazywamy mizeryą kolejową, jest najzupełniej zasługą tej wysokiej Izby. Nie zgadzam się na wszystko, co rząd uczynił; ale głównie tylko z statutu bankowego uczyniłbym mu zarzut. Są jednak okoliczności zniewalające czasem do podpisania czegoś mimo woli, i spodziewam się, że rząd uniewinni się pod tym względem. Prawda, że gdyby się nie uniewinnił, musiałbym i ja połączyć mój głos z tymi, którzy z powodu statutu bankowego czynią rządowi zarzuty.

Tu następuje mowa dep. Dr D u n a j e w s k i e g o (zob. niżej.)

Następnie zabiera głos minister skarbu d e P r e t i s, którego uwagi ogólne streszczają się jak następuje: Po trzech dniach niezwykle silnego ognia skierowanego zewsząd przeciw ławie ministeryalnej, szczególniej przeciw administracyi skarbowej, zabieram głos, by spełnić akt rozkosznego życia ministeryalnego, którego nam pozazdroszczono. Starać się będę mówić z rezygnacyą. Przechodząc pięcioletnią administracyę, trudno nie znaleść w niej pomyłek, może nawet i błędów; a byłoby to zuchwalstwem gdybym rządowi lub swojej osobie windykował nieomylność. Mimo to zdumiałem, ze posiadając świadomość zgodności w sprawach zasadniczych z większością tej wysokiej Izby, z rozpraw wczorajszych i przedwczorajszych musiałem wynieść wrażenie, jakoby był uwiódł was do całego szeregu pomyłek i błędów. Tłem tego usposobienia niechętnego jest, zdaje mi się, przykre wrażenie z nowego niedoboru. (*Głosy po lewicy: bynajmniej!*) Mówię, że tak mi się zdaje; jeśli się mylę, będzie sposobność wyjaśnić tę pomyłkę. Przedewszystkiem jednak muszę uważać niedobór za główny powód do skarg. W roku zeszłym dałem pogląd na nasze ośmioletnie gospodarstwo finansowe, z którego pokazywało się, że chcąc nakoniec już otworzyć państwo kultury, trzeba powetować, co dawniej zaniedbano. Stąd powiększenie wydatków. W jakiż sposób atoli poradzić sobie z przewyżką wydatków nad dochodami? Mojem zdaniem nie inaczej, jak ograniczając ile możności wydatki, a powiększając dochody. Komisya budżetowa uznała usiłowania rządu co do oszczędności, uzupełniła nawet niejedno w wydatkach, co rząd w lękliwości swej był pominął. Nie pozostaje przeto, jak tylko zwrócić się ku drugiej stronie, ku pomnożeniu dochodów. W tym względzie przedstawiłem wysokiej Izbie projekty o reformie systemu poborów stałych, a wyznam, że nie sądziłem, iżby sprawa ta tak powolnie postępować miała, żeby zaledwie w ciągu całego peryodu sesyj dostać się na stół w pełnej Izbie; wiadomo bowiem, że dawniej już projekty takie wnosiłem, a teraz musiałem powtórzyć je tylko w zmienionej formie. Ale prawda, że reforma poborów stałych sama nie wystarczy jeszcze do pokrycia mnożących się potrzeb. Stąd zapowiedziałem już reformę systemu podatków od cukru i od okowity; ta zaś przy należytej oszczędności wystarczy do ostatecznego uporządkowania naszego budżetu, zwłaszcza, że dziś nie mamy niemal nic z podatku od cukru, który jednak we Francyi wynosił 160 milionów franków, a w Niemczech 60 milionów marek. Powtarzam: jedyny sposób na przywrócenie porządku w budżecie jest równowaga w dochodach i wydatkach, a cel ten jest zarazem warunkiem przywrócenia waluty, jak to już wykazałem w mowie mej dnia 14go grudnia r. 1872. (*Minister czyta ustęp z tej mowy*).

Odkąd jestem ministrem, ustawicznie zdążałem do wyrównania dochodów z wydatkami. Ale zaszły wypadki nieprzewidziane, a jeśli czynicie mi zarzut, żem ich nie przewidział, spokojnie ten zarzut muszę przenieść na sobie. Staraniem jednak mojem jest i będzie przymnożenie dochodów, wskazałem drogi wiodące do tego celu, a jakiekolwiek będzie orzeczenie wasze, ja i dziś jeszcze jestem przekonany, że przy patryotycznych chęciach przywrócić można porządek w budżecie. Co się tyczy stosunków zagranicznych, nie mogę odpowiadać za nie ani ręczyć za nie; ale i w téj chwili jeszcze o d d a j ę s i ę n i e p ł o n n é j n a d z i e i, ż e u s i ł o w a n i e n a s z e o k o ł o z a c h o w a n i a i l e m o ż n o ś c i p o k o j u n i e p o z o s t a n ą b e z s k u t k u.

Tu minister zwraca się przeciw wywodom mówców z osobna, zapuszczając się w bardzo długiem przemówieniu we wszystkie szczegóły. Jako bardzo słuszną podnieść należy uwagę skierowaną przeciw tym mówcom, którzy w wycieczkach swych przeciw rządowi i w przesadnem malowaniu nędzy ekonomicznéj i finansowéj ruiny państwa posunęli się tak daleko, że sami zdolni w ten sposób przyczynić się do podkopania kredytu publicznego. Minister przydłuższy ustęp ten kończy słowy następującemi: „Winienem to wam, panowie, i winienem ludowi, zarazem także winienem to tym, którzy nam zawierzają, żeby zaprotestować przeciw wyrażeniom użytym na ostatnich posiedzeniach, gdy mówiono o prawdopodobnem zniżeniu procentów od długu publicznego i Bóg wie o czem jeszcze. Mam tę świadomość, że kredyt austryacki aż do téj chwili jest dobry (*oklaski!*), ale stanowczo wyrzekam się odpowiedzialności, jeśli wyrażenia, które co najmniéj są nieostrożne, będą miały skutek, o którym jestem przekonany, że panowie mówcy go nie pożądali." (*Głosy z środka: bardzo słusznie!*) W dalszym ustępie tak się wyraził minister: „Powtarzam z naciskiem, że przeraziłem się lekkością, z jaką tutaj wypowiadano twierdzenia, z których doniosłości między publicznością, przynajmniéj zagranicą, nie zdajecie sobie panowie sprawy. O zastawieniu obligacyj mowy niema; proszę dowiedzieć się od panów członków komisyi kontrolującéj długi publiczne, ile takich tytułów już kontrasygnowała; ile ja wiem, żaden jeszcze nie poszedł nawet do druku."

Nakoniec mówi minister o statucie bankowym: „Sądziłbym, że czynności rządu wtedy dopiero powinny podlegać krytyce, gdy rząd przedstawi dojrzały owoc tych czynności; wtedy też dopiero możnaby je potępiać. Jeśli atoli w kilku przemówieniach użyto wyrażenia o „przedłożonym" statucie bankowym, winienem stanowczo zaprzeczyć, iżby ktośkolwiek miał prawo mówić o przedłożonym statucie. Za statut przedłożony odpowiadałbym tutaj, choćby może wysoka Izba niejedno w nim znalazła, coby jej się niepodobało; ale tego, coby w nim się mieściło, mógłbym bronić jako człowiek rzetelny, a zdaje mi się, że różnica zdań nie wyklucza nawzajem rzetelności. Sprawa ta jest przedmiotem toczących się jeszcze rokowań. Nazwijcie to biurokracyą, wstecznością; my, dopóki będziemy doradzcami korony, posiadać będziemy świadomość obowiązków połączonych z tem stanowiskiem zaszczytnem; stósownie do tradycyi zachowamy dyskrecyę urzędową i nie naruszymy jej za cenę chwilowego sukcesu lub oklasku, lecz wytrwamy dopóty, dopóki nie będzie można orzec o nas wyroku otwartego. Przeciw zarzutowi nielojalności zaś sądziłbym, panowie, że broni kolegów moich i mnie cała przeszłość nasza. Aby ten zarzut w przyszłości także niemiał podstawy, troskę o to nam pozostawcie". (*Oklaski*).

Po krótkiej wzmiance osobistej dep. W o l f r u m a który niemoże uniewinnić ministra skarbu od zarzutu, iż schlebiał przesadnej spekulacyi, bo już w r. 1872 mówca zwracał ministrowi na to uwagę, prezes udziela głosu ministrowi spraw wewnętrznych.

Minister L a s s e r zwraca się w niedługiem przemówieniu wyłącznie niemal przeciw dep. Skenemu z powodu wyrażenia jego, że ministerstwu dzisiejszemu chodzi tylko o utrzymanie się na posadach, i zazna-

cza, że gabinet powoduje się tylko względami na dobro ojczyzny. Zbijając następnie zarzut tegoż deputowanego o dwuznaczności postępowania ministrów w rokowaniach z Węgrami, mówi minister: „Pojmuję, że mówca a może wszyscy w tej wysokiej Izbie pragną wyjaśnienia co do tej sprawy. Wierzajcie nam, że i my pragnęlibyśmy jaknajwcześniej złożyć dowody prawidłowego postępowania naszego. Ale będąc ministrem, nie można zawsze myśleć o samym sobie, a ja, który od dość dawna jestem ministrem, by mieć przeświadczenie o szkodliwości przedwczesnych objaśnień. Im zawilsza sytuacya, im brzemienniejsze w następstwa mogłyby być sądy i orzeczenia o nich, tem więcej dyskrecyi bronić będę. Mimo to nie waham się co do jednego punktu stanowczo oświadczyć co następuje: Ministrowie węgierscy i dwaj członkowie ministerstwa cesarskiego powołani przez JC. Mość do Budy znaleźli się w położeniu wyłuszczenia obszernie wobec tego, któremu zaprzysięgali najzupełniejszą otwartość, wobec JCMości, biegu rokowań dotychczasowych o ugodzie i o sprawie bankowej, a przy tej sposobności pojawiła się co prawda znaczna różnica w pojmowaniu poczynionych w tych rokowaniach zastrzeżeń, ale pokazało się też, że nie ma żadnej *mala fides* ani po tej ani po owej stronie, tak że wskutek pozytywnych, wzajemnie lojalnych oświadczeń dla obu stron i z obu stron najzupełniej uznano *bonam fidem*". (*Huczne oklaski*).

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 50. — Następne dziś wieczorem.

Wiedeń 7 grudnia.

(*214te wieczorne posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 7 min. 15. Udział deputowanych liczny, publiczności tyle, ile tylko pomieścić zdolne loże i galerye.

Ponieważ nikt już po przemówieniach ministrów nie zapisał się do głosu, przeto rozprawy ogólne na nowo zamknięte.

Zabiera głos sprawozdawca dep. Wolfrum. Zaznaczywszy, że przeciw samemu budżetowi nikt nie uczynił zarzutu, odpiera mówca niektóre zarzuty uczynione komisyi, po czem bierze gorąco rząd w obronę, przytaczając wszystkie zbawienne reformy, jak n. p. wybory bezpośrednie, zniesienie konkordatu, ustawy kościelno-polityczne i t. p. Wśród okrzyków: *brawo!* z lewicy, a sykania po prawicy, wnosi sprawozdawca, by Izba przeszła do obrad szczegółowych.

Wniosek ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciw 7 głosom.

Bez dyskusyi uchwalono również wszystkiemi głosami przeciw kilku głosom demokratów tytuły następujące w wydatkach:

I. Dwór cesarski 4,650,000 złr.
II. Kancelarya cesarska 74,041 złr.
III. Rada państwa 1,462,600 złr.
IV. Trybunał państwa 22,000 złr.

Tytuł V: Rada ministeryalna. Komisya wnosi o przyzwolenie 746,300 złr., w której to kwocie mieści się fundusz dyspozycyjny w ilości 50,000 złr.

W dyskusyi zabiera głos dep. Dordi (z Tyrolu południowego): Nie ulega wątpliwości, że sytuacya finansowa zawisła nietylko od większych lub mniejszych wydatków i dochodów, lecz i od innych czynników, szczególniej od wykonywania ustaw i obdarzania krajów odpowiedniemi instytucyami w tym duchu, by stanowiły silną cząstkę, by były silnemi członkami jednego ciała monarchii. Niestety u nas, w Tyrolu południowym, nie widać tego ducha systemu rządowego, owszem ilustracye, które wam dam o gospodarce tamtejszej, dowodzą czegoś wcale innego, dowodzą mianowicie, że ustawy są tam wykonywane w sposób równający się wyjęciu nas z pod ogólnych praw poddanych. Mówca szerokie rozwodzi żale na sądy przysięgłych, na brak wolności prasowej, na wielkie ograniczanie prawa zbierania się na zgromadzenia i łączenia w towarzystwa. O wolności osobistej mówić nie będę, bo jeśli pod wszystkiemi powyższemi względami panuje samowola, nie chciałbym przypuścić, że i sądy postępują samowolnie, gdy kogoś niewinnie trzymają przez długi czas w więzieniu; zadziwia mię tylko, że ci więzieni zbrodniarze ostatecznie uznani są niewinnymi. Ale co się tyczy prawa domowego, śmiało powiedzieć mogę, że go nie mamy; inaczej bowiem nie byłoby owych rewizyj po domach samowolnych aż do ekscesu, któremi jesteśmy nawiedzani, nie dowiadując się nawet, z jakiego powodu. Przyznaję, że ustawy powinny być wykonywane surowo, ale bez namiętności, bez samowoli, bez tendencyjności. Mówca wraca raz jeszcze do sądów przysięgłych, które zdają się nie odpowiadać często tendencyi, bo oskarżeni są posyłani do sądów innych, niemieckich. Nakoniec dowodzi mówca, że partyi *Italianissimi*, jak ją wyobrażają sobie w Wiedniu, w Tyrolu południowym wcale nie ma; jest tam stronnictwo szkodliwe, ale stanowią je właśnie podszczuwacze i denuncyatorowie i ci, którzy gwałtem chcą zatrzeć włoski charakter ludności, nie przebierając w sposobach prowadzących do tego celu. Ludność włosko-tyrolska jest wiernie poddana i wiernie oddana nawet rządowi; na dowód czego przytacza mówca, że południowi Tyrolczycy sami jedni z pomiędzy ludów nie niemieckich wysłali do Rady państwa deputowanych zasiadających po lewicy. Rząd jednak nie wywdzięcza się za to, bo oprócz powyższych nadużyć organów rządowych, musi mówca wspomnieć jeszcze o niespełnieniu niektórych życzeń ludności włosko-tyrolskiej. Tak n. p. domagała się osobnego dla siebie sejmu, a rząd oświadczył, iż nie może zgodzić się na to żadną miarą. Rząd przeto nie powinien się dziwić, że nie łączymy głosu naszego z pochwalnym głosem sprawozdawcy.

Minister sprawiedliwości Glaser odpowiada mówcy, że rząd bardzo zadowolony z Tyrolczyków włoskich, którzy należą do najdzielniejszych, najzdatniejszych i najcenniejszych ludności; rząd też całem sercem wspiera ich rozwój narodowościowy; ale nie może zataić, że są tam i dążności do prezentowania się światu jako męczennicy niedoli, że przedstawiają się wobec zagranicy jako mieszkańcy nie-austryackiej cząstki państwa i t. p. Naprzeciw podobnym objawom rząd musi występować, i to nietylko w interesie państwa, lecz i samej ludności włosko-tyrolskiej. która postępowaniem swojem czy agitatorów swoich mogłaby dostać się łatwo w położenie podobne do położenia między dwoma kamieniami młyńskiemi. Rząd nie może czekać, aż pożar wybuchnie, lecz musi zapobiegać mu, skoro tylko dowie się o niebezpieczeństwie, a co do Tyrolu południowego, dowiedział się na szczęście dość wcześnie i dokładnie (*oklaski z wielu stron*).

Dep. Heinrich (z Pragi) uskarża się na postępowanie względem prasy, na znany okólnik prezesa ministrów z dnia 28 lipca r. b., który daje wskazówki prokuratorom, a prokuratorowie znów nieraz używają sędziów za swoje narzędzia. Postępowanie władz względem prasy czeskiej w Pradze jest nie już beztaktownością, lecz po prostu brutalnością. Gdyby ministrowi sprawiedliwości przedłożono stosy dzienników skonfiskowanych, gdyby przekonał się o niesłychanej samowoli w konfiskacie, rumieniec wstydu wystąpiłby mu na lica.

W głosowaniu przyjęto znów uiemal jednomyślnie tytuł IV, z wyjątkiem funduszu dyspozycyjnego, nad którym osobno głosowano. Przeciw funduszowi temu głosuje prawica, z wyjątkiem świętojurców, którzy pierwsi się zerwali z miejsc, aby powstać za przyzwoleniem; przeciw funduszowi głosuje także kilku deputowanych z środka i z skrajnej lewicy; ostatecznie jednak przyjęto go 85 głosami przeciw 62 głosom.

Prezes ministrów ks. Auersperg przybiega do dep. bar. Bauma i dziękuje mu, że Polacy głosowali przeciw funduszowi, bo inaczej byłaby lewica głosowała przeciw niemu i byłby upadł. O właściwem znaczeniu tego podziękowania są jeszcze u deputowanych Polaków pewne wątpliwości.

Następnie zaraz przyjęto bez dyskusyi tytuł V w dodatkach: Rada ministeryalna 437,800 złr.

Poczem również bez dyskusyi uchwalono tytuł VI w wydatkach: Na koszta kierownictwa spraw wspólnych 78.930,798 złr.

Koniec posiedzenia o godzinie 9½. — Następne w sobotę.

Poznań 6 grudnia.

W skutek ogłoszenia terminu wyborów do parlamentu niemieckiego na dzień 10go stycznia zwołanem zostało do Poznania zebranie naszych delegatów w połowie bieżącego miesiąca celem naznaczenia na okręgi wyborcze kandydatów. Spodziewać się należy, że tym razem nie przyjdzie w obozie narodowym do niesnasek tyle szkodliwych i bolesnych. W Prusach zachodnich już ta czynność została dokonaną i lista kandydatów polskich ogłoszoną. Widzimy na niej z pociechą imiona młodych a zdolnych obywateli, którzy do podniesienia życia polskiego w tej prowincyi silnie się przyczyniają. U nas spieszne porozumienie jest nader potrzebnem, aby nie zapóźno rozpoczęto przygotowania.

Jak wam już dawniej donosiłem, zamierzano w tym miesiącu obchodzić uroczyście 70 letnią rocznicę wstąpienia w szeregi wojsk narodowych jenerała Chłapowskiego. Poważne grono obywateli zrobiło już w tym względzie przygotowawcze kroki, ale musiano odstąpić od tego projektu z powodu słabości zdrowia sędziwego weterana.

Uwaga naszego społeczeństwa zwraca się z trwogą na Kościan i okolicę, bo widoczna tam dążność prowokowania wiernego ludu do jakichś manifestacyj przeciw narzuconemu proboszczowi, odstępcy Brenkowi. Liczna parafia i dość znaczne miasteczko zachowuje się poważnie i legalnie praw swych broni. Lecz cóż znaczą wobec zupełnego spokoju ludności te środki ostrożności, zwiększane co chwila przez władze miejscowe? Jakby cała policya była niewystarczającą, sprowadzono jeszcze z sąsiednich powiatów 20 żandarmów dla strzeżenia intruza. Niczem innem, jeno prowokacyą czynnego oporu było wyłamywanie siłą drzwi kościelnych. Wytłumaczyć sobie trudno, dla czego władza tak swoją powagę poniewiera. Jestli to tchórzostwem czy wpływem złej woli reprezentanta rządu? Grono obywateli okolicznych zapytywało poprzednio landrata, czy probostwo w Kościanie nie jest zagrożonem; na co otrzymało odpowiedź popartą słowem honoru, że niema o tem mowy. W kilka dni nastąpiła instalacya odstępcy i gwałt publiczny przy wyłamaniu drzwi. Nawet obywatele Niemcy i protestanci są oburzeni na podobne postępowanie i zamierzają zerwać wszelkie stosunki z reprezentantem władzy, który jej tak nadużywa.

Berlin 4 grudnia.

Wpływowi członkowie centrum parlamentu obmyślili projekt mający zgromadzić pod jednem kierownictwem wszystkie rozproszone frakcye opozycyi. Kierownictwo to składa się z Katolików, partykularystów Alzacko-Lotaryńczyków, Duńczyków, dawnych konserwatystów i socyalnych demokratów. Wątpię aby Polacy w skład ten weszli, gdyż ich opinie narodowe zbyt są odrębne, aby się ich w tem zlaniu się mogli wyrzekać. Dotąd rozmaite te frakcye czyli stronnictwa każde samopas, bez żadnej jednolitej łączności, bez żadnego rodzaju karności, składały wota. Tym sposobem wpływ ich był paraliżowany a rząd bardzo często rozmaite te stronnictwa podniecał jedne przeciw drugim do walki.

Dziś zamierzają położyć kres temu stanowi rzeczy przez utworzenie centralnego bióra, mającego pośredniczyć między wszystkiemi frakcyami opozycyi i sprowadzić je o ile można, do jednego mianownika. Zadanie bardzo trudne, lecz jeżeli się uda, jeżeli opozycya usłucha i jednolity zachowa kierunek wotując w parlamencie, rezultat może być bardzo ważny.

Nigdy zaufanie i odwaga opozycyi katolickiej nie były bardziej stanowcze niż w tej chwili, spodziewają się tu ważnego zwycięztwa, nawet nie zadługo. Ks. Bismark chciał zespolić Anglię z *Kulturkampfem*. Wysłał on swego ulubieńca hr. Münster do Londynu, którego mniemał być zdolnym pozyskać mu pewne sfery arystokracyi angielskiej. (Ojciec hr. Münstera był długi czas ministrem króla Wilhelma do spraw hanowerskich). Lecz pan Münster zrobił *fiasco* wszędzie, u królowej, u rządu, a nawet u ludu angielskiego, przez swą mowę, którą miał na bankiecie. Kanclerz chciał następnie zorganizować w Londynie meetingi na korzyść *Kulturkampfu* niemieckiego, a w Berlinie na cześć sympatyzujących z *Kulturkampfem* Anglików. Wszystko się niepowiodło.

Wtedy założył wielkim kosztem dziennik *Hour*, mający według planu założyciela uczyć Anglików *Kulturkampfu*, lecz i to zawiodło a dziennik niemając czytelników, został zwinięty.

Wreszcie kanclerz pozyskał p. Gladstona, który pisze broszury natchnione przezeń, lecz również niefortunnie. Anglia protestancka nie sympatyzuje z religijną polityką kanclerza, nie mówiąc już o Anglii katolickiej, która ją potępia. Gdyby mógł był wzniecić w Anglii prześladowanie religijne, rzecz inny przybrałaby obrót, gdyż katolicy angielscy mając dość do myślenia o sobie, nie byliby się zajmowali bracią niemiecką.

Inne kraje równą okazują sympatyę katolikom niemieckim.

Francya, która tyle ma do czynienia u siebie nie szczędzi współczucia swym współwyznawcom w Niemczech. Belgia rywalizuje z Anglią. Jedna tylko Austrya trzyma się na stronie, co tem bardziej zadziwia, że łączył ją tysiącletni związek z Niemcami.

Paryż 5 grudnia.

(*R*) Gambetta jest zwycięzcą na całéj linii. Kończąc list mwój ostatni nadmieniłem, że projekt ustawy Marcèra stać się może fatalnym dla gabinetu, a w téj chwili właśnie na radzie ministrów powzięto dwa postanowienia: pierwsze zbiorowéj dymisyi gabinetu, drugie cofnięcia projektu który stał się jéj bezpośrednią przyczyną. Hucznemi oklaskami przyjęto nazajutrz w Izbie krótkie oświadczenie Marcèra, który imieniem gabinetu ukorzył się przed wolą większości i projekt wycofał. Huczniejszemi oklaskami zagłuszono szemrania prawic, gdy po złożeniu przez jednego z członków lewicy, motywowanego porządku dziennego zalecającego rządowi „za stosowanie się w wykonaniu przepisów dotyczących honorów wojskowych dla zmarłych legionistów, do zasad wolności sumienia i równości obywatelskiéj w obliczu prawa...." ten sam minister oświadczył, iż imieniem (?) rządu przyjmuje taki porządek dzienny. Przyszły przeto gabinet, z jakichkolwiekby się składał żywiołów, jest zmuszony zapisać na czele swojego programu, uznanie przez państwo bezwyznaniowości.

Wprawdzie dowiedziano się później, że Marcère nadużył dobréj wiary Izby, oświadczając jakoby imieniem gabinetu do porządku dziennego p. Lauss dal przychylił się, iż nawet ministrowie wojny i spraw zagranicznych gorzkie i gwałtowne z powodu tego nadużycia ich imienia czynili mu wymówki.... Wczoraj nawet, zapytano o to Marcèra w Izbie, a gdy lewica wzbraniała się od wysłuchania go w téj sprawie, Cassagnac ściągnął na siebie przywołanie do porządku za wykrzyk: „Oskarżony ma głos!" Lecz Gambetta nie dopuścił interpelacyi w téj sprawie, twierdząc, iż nie wnosi się interpelacyi do gabinetu nieistniejącego. Rzeczywiście gabinetu już nie ma; od wczoraj rano *Journal officiel* ogłosił, iż dymisya zbiorowa ministrów została przyjętą przez marszałka, który uprosił jedynie Dufaura, aby wspólnie z kolegami aż do postawienia nowego gabinetu pozosał nadal u władzy.

Od chwili ogłoszenia tego postanowienia marszałka dzienniki są zapełnione, jak zwykle rozlicznemi kombinacyami, owocem bogatych fantazyj ich autorów. Przewidywać atoli można, że rozwiązanie kryzys przedstawiać będzie nieco trudności. Ks. Audiffret-Pasquier, którego gabinet mógł jeszcze być pośrednim, i płynąć pomiędzy prawym a lewym środkiem Izby, odmówił marszałkowi stanowczo ofiarowanego mu zaszczytu złożenia gabinetu, a to z powodu, iż zdaniem prezesa senatu gabinet czysto i szczerze republikański jest dziś jedynie możebym. W otoczeniu marszałka usilnie się starają o skłonienie go do oddania prezydencyi gabinetu ks. Decazes, któryby złożył gabinet z obu środków Izby. Lecz nie sądzę, aby ks. Decazes dał się namówić do tego kroku, któryby go łatwo mógł pozbawić piastowanéj z pewnem upodobaniem teki. Lewice są uniesione zwycięstwem, i gabinet ks. Decazes mógłby liczyć z góry na wotum nieufności. Marszałek nie ma dziś przed sobą drogi pośredniéj, jest on zmuszonym albo z wierności dla konstytucyi i parlamentarnych zwyczajów postawić gabinet wyłącznie z lewego środka i lewicy, gabinet Saya albo Simona, lub też przez wierność dla wyznawanych dotąd zasad zerwać z Izbą deputowanych i powołać do władzy ks. Broglie albo Buffeta, i oprzeć się wyłącznie na zachowawczéj lecz zagadkowéj co do swéj doniosłości większości senatu. Dotychczasowe zachowanie się marszałka nie pozwala powątpiewać, że przyszły gabinet będzie jeszcze republikańskim. Za powołanie na prezesa gabinetu Saya albo Simona, lewica zgadza się jeszcze na zachowanie w gabinecie ks. Decazes, i może nawet ministra wojny, który w sprawie honorów pogrzebowych najsilniéj był dotkniętym.

Nie wspomniałem był o liście do Polaków ogłoszonym w *Paris Journal* przez powieściopisarza francusko-rosyjskiego, który nadużywając historycznego imienia polskiéj rodziny ks. Lubomirskich, wystąpił z politycznym manifestem. Z większą częścią emigracyi nie przywięzywałem żadnéj wagi do tych elukubracyj politycznych. Wszelako nazwisko historyczne autora listu, w prasie francuskiéj uczyniło wrażenie, i jego rady mogły pomiędzy publicznością francuską uchodzić za głos Polaka. P. Władysław Mickiewicz czuł się przeto w obowiązku odpowiedzenia w tym samym dzienniku na pismo ks. Lubomirskiego. Uczynił to z energią i przypominał Francuzom, jak sprzeczną jest rola słowiańskiéj Rosyi w Turcyi i w Polsce, co się dotyczy treści listu; a co do osoby autora przywodząc na pamięć pewien epizod z historyi Bernadottego. *Paris Journal* poprzedził list p. Mickiewicza notatką, w któréj zwrócił uwagę czytelników na doniosłość polemiki pomiędzy dwiema osobami noszącemi „historyczne choć z różnego względu nazwiska," a przyobiecawszy list ten na dziś, w czem słowa dotrzymał, do jutra odłożył odpowiedź ks. Lubomirskiego.

Rzym 4 grudnia.

Nie sądzę, aby margr. Salisbury wiele się dowiedział nowego z rozmowy z p. Melegarim i z królem, lecz zdaje się, że wrażenie, jakie odniósł, nie było tak złe, jak sobie wielu wyobrażało.

Jeżeli wysłannik angielski nie napotkał tu usposobień mogących służyć za zachętę polityce angielskiej, nie napotkał również opozycyi ani z góry powziętej myśli, jakiej prasa tutejsza, która nie bez powodu rosyjskie objawia sympatye, stała się echem od jakiegoś czasu.

Opowiadają, że na wieczorze, który nastąpił w skutku obiadu u sir Pageta, mgr. Salisbury rozmawiał długo z ambasadorem rosyjskim i że ten wyszedłszy z willi Torloni natychmiast wysłał depesze do Konstantynopola i Petersburga. Dodawano, że ambasador rosyjski miał być uradowany. Mianożby wynaleść w Rzymie nowy jaki sposób załatwienia sprawy tak zawikłanej. W każdym razie dalekiem jest jeszcze sławione przymierze włosko-rosyjskie. P. Melegari miał się nawet okazać, jak mówią, mniej pohopnym pod względem obcej okupacyi w Bułgaryi. *Bersagliere*, dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych, podający często wiadomości bardzo pewne, zamieścił przedwczoraj następujące *communiqué*.

„Możemy podać streszczenie rozmowy między naszym ministrem spraw zagranicznych i p. Salisbury. P. Melegari miał oświadczyć, że rząd chce przedewszystkiem postępować zgodnie z wszystkiemi mocarstwami, a szczególniej z Anglią; zgody tej nie uważa rząd włoski za niemożebną, mianowicie jeżeli mocarstwa wywrą na Portę wpływ moralny, mogący ją skłonić do przyjęcia wszelkich środków, jakie uznają za potrzebne do ubezpieczenia skutecznego i ścisłego wykonania reform, których przeznaczeniem jest zapewnić prowincyom chrześciańskim korzystny i racyonalny stan ekonomiczny i administracyjny.

„Z środków zaproponowanych chciałby p. Melegari wykluczyć okupacyę wojskową, której okazywał się przeciwnym w zasadzie:

„Zresztą miał zauważyć, że w ogólności punkta, nad któremi toczyć się ma dyskusya, nie przedstawiają takich trudności w załatwieniu, aby wykluczać można już teraz możność doprowadzenia go do skutku, i to jest fundamentalną podstawą polityki włoskiej, bez narażenia jednak której z zasad wolności i postępu, do jakich dążyć winien naród taki jak Włochy.

„Margr. Salisbury przyjął z widocznem zadowoleniem te oświadczenia ministra spraw zagranicznych, które uznał za rozsądne i słuszne, wyrażając w imieniu rządu swego najszczerszą ufność w lojalność Włoch, lojalność, którą Anglia będzie umiała uwzględnić.

„Rozmowa była jak najserdeczniejszą i jak najsympatyczniejszą."

Posłuży wam to za dowód, że wpływ podróży margr. Salisbury nie był korzystny dla Rosyi.

Nie należy dawać wiary korespondencyom dzienników sensacyjnych. Włochy chcą pokoju, oświadczają się za neutralnością i z roli tej wyjdą dopiero wtedy, gdyby wypadki wzięły niespodziewany obrót; pragną one terytoryalnego *status quo* w Konstantynopolu i zadowolnią się rękojmiami, które zdołają umożebnić słuszne reformy w prowincyach spornych.

Przesadnie wykazywano dążenie Włoch ku Rosyi; polityka włoska jest polityką pokoju w tej chwili; mają Włochy zapewne ambicye i żądze, lecz wtedy dopiero zechcą je zadowolić, gdy kołacz będzie napoczęty.

Sytuacya z tej strony jest, zdaniem mojem, zaspokajającą.

Diritto ogłosił wczoraj artykuł wstępny o pokoju i jego korzyściach; artykuł to nie bez znaczenia: „Nikogo dziwić nie powinno, mówi *Diritto*, że Włochy, Francya i Niemcy karmią z taką stanowczością myśli pokojowe. Następstwa wojny, jakąkolwiekby ona była, byłyby niebezpieczne i niekorzystne dla tych państw."

Londyn 5 grudnia.

Miałem sposobność rozmawiać dziś z osobą, która jest powagą w sprawie wschodniej. Oto są jej słowa:

„Mowa jaką ks. Bismark powiedział na wieczorze parlamentarnym u siebie, jest potwierdzeniem tego cośmy dotąd zawsze uważali, to jest że Niemcy nieprzyjają usposobieniom Rosyi co do jej działania na swoją rękę. W Berlinie bardzo się niepodobała mowa Cara w Moskwie i oświadczenie, że chce działać niezawiśle od innych mocarstw oraz wynurzenie sympatyi dla Słowian. Dzienniki półurzędowe starają się teraz osłabić wagę słów Cara co do panslawizmu. Chociaż p. Bismark mówi o ograniczeniu sporu, zachęca on widocznie Anglię i Austryę, aby się do niego wmięszały. Przyrzeka Austryi pośredniczyć na jej korzyść w pewnych ewentualnościach; Austrya więc będzie mogła działać nie mając się czego obawiać. Mówi on Anglii, że może rozpocząć rodzaj wojny nieoficyalnej przeciw Rosyi na wzór tej, jaką Rosya prowadziła w Serbii. Z tego wszystkiego wynika, że ks. Bismark pragnie widzieć Rosyę osłabioną przez inne mocarstwa niż Niemcy. Zna on przyjaźń cesarza Wilhelma dla swego siostrzeńca i chce uderzyć Rosyę z tyłu. Słowa ks. Bismarka musiały wywrzeć wielkie wrażenie w Rosyi. Rosyanie zrozumieją, że akcya ich winna być bardzo ograniczoną i zapewne zmuszeni będą miarkować swoje żądania."

Fakt, że p. Bismark stara się znowu zawiązać ścisłe stosunki z angielskim *foreign office* uchodzi tu za dowód, że chce przygotować opinię publiczną do zwrócenia uwagi na chwiejny obecnie stan potrójnego przymierza.

Konstantynopol 3 grudnia.

Wiadomości nie są w tej chwili zbyt obfite; wszyscy czekają na mające się zebrać konferencye, których rezultatu naprawdę nikt nie odgadnie.

Znaną wam jest stanowczość, z jaką Rosya wymaga zastosowania reform na podstawie programu angielskiego. Dał to do zrozumienia Ignatiew Savfetowi paszy i Mehmedowi Ruždemu paszy, którzy dziś ogromnie są wystraszeni, gdyż nie przypuszczali takiego uporu. Mniemam, że na konferencyach Rosya tem bardziej będzie nieugiętą w swych uroszczeniach, że Anglia według symptomów, jakie mógłem zauważyć, poczyna się cofać. Ktoś, co często widuje się z sir Elliotem, upewnił mnie w tej myśli. Z tego samego źródła wiem, że lord Beaconsfield żałuje swojej mowy wojennej, nie mogąc dać jej nacisku czynną i bezpośrednią akcyą wojskową.

W tej chwili sytuacya streścić się może w kilku słowach, które wyrzekł jenerał Ignatiew: „Rosya wolałaby zapewne na drodze pokoju osiągnąć od Turcyi reformy administracyjne i rękojmie, jakich od niej zażąda, lecz jeżeli dla otrzymania ich trzeba użyć siły, nie będzie się wahać uciec się do niej".

Porta z góry odpowie na to słynną swą konstytucyą, lecz wybieg ten pozostanie bez skutku.

Widziałem przed parą dniami jenerała Klapkę. Twierdzi on, że wojna jest nieuchronną; powiedział że jeżeli wojna zostanie wypowiedzianą, Turcya rzuci 60,000 wojska do Rumunii. Klapka uważa ten plan za błędny ze stanowiska strategicznego, Rumunia bowiem nie jest krajem obronnym, a Turcy nie dość silnie uorganizowani, aby tak śmiałą brać inicyatywę. Zapewnia on, że Anglia organizuje w tej chwili korpus złożony z 100,000 sipajów, w celu zagarnięcia Egiptu, a Turcya uwiadomiona o tym projekcie, nie tylko nie występuje przeciw niemu, lecz niejako zachęca do wykonania go. Klapka rzekł w końcu, że Austrya pozostanie neutralną z dwóch głównych powodów, naprzód że nie ma pieniędzy, powtóre, że armia jej reorganizuje się.

Przygotowują w seraskieracie apartamenta przeznaczone na zebranie konferencyi. Przygotowania ukończone zostaną za kilka dni, a zatem przed przybyciem pełnomocników. Seraskierat jest siedzibą administracyi armii i ministerstwa wojny, co zapewne da powód do twierdzenia, że reprezentanci Europy obradować będą pod grozą bagnetów ottomańskich.

Seraskierat jest największą ozdobą Stambułu, jest to ogromny odosobniony pałac, odznaczający się przedewszystkiem czystością linii i pewnym majestatem architektury. Nie może z nim współzawodniczyć żaden inny pałac ministerstwa ottomańskiego, a najmniej W. Porta, która nie ma w sobie nic wzniosłego pod warstwą wapna czerwonej barwy i w wielkiem jest powinowactwie z brogiem siana.

Seraskierat żali się na Kruppa. Fabryka esseńska, której poruczono odlanie nowych dział stalowych, dostawiła działa bardzo piękne na oko, ale wątpliwej trwałości, jak o tem świadczy kampania serbska. Całe bateryе dział pękały po krótkiem użyciu. Seraskier oburzony tem, nakazał śledztwo.

Uzbrojenia prowadzą się z hałasem, arsenał robi próby z torpedami, a minister wojny z działami.

Mowa dep. Dra Dunajewskiego, miana w Izbie deputowanych Rady państwa dnia 7 b. m. wśród rozpraw ogólnych nad budżetem, brzmi w przekładzie z stenogramów jak następuje:

Wśród rozpraw ogólnych nad budżetem na rok bieżący wypowiedziałem mniemanie, iż prawdopodobnie mówię już pod koniec sesyi, i z tego to powodu prosiłem był wysoką Izbę o poświęcenie mi nieco uwagi. Różne rzeczy nie należą już do rzeczy niezwykłych, a tak pomyliłem się i pod tym względem. Sesya teraźniejsza trwa już od listopada r. 1873, co sprzeciwia się — nawiasowo powiem, że powinno to obchodzić tych panów, którzy zowią się wiernokonstytucyjnymi — sprzeciwia się, mówię, może nawet literze ustaw zasadniczych, z pewnością atoli ich duchowi. By nie mówić już o tem, że w ten sposób nie naznacza się wprawdzie praw nader ważnych, przyznanych Izbie konstytucyą, ale poniekąd eliminuje się te prawa, wprawia się je poniekąd w stan spoczynku mimowolnego, przypominam prawo wyboru prezydyum, prawo wnoszenia na nowo wniosków odrzuconych na sesyi poprzedniej.... (*Prezes przerywa mówcy, prosząc, by głośniej mówił, bo go nie rozumie*). Mówię, panie prezesie, tak głośno, jak tylko mogę... przypominam tedy prawo ponawiania wniosków nie przyjętych na sesyi poprzedniej. Nie myślę rozwodzić się obszernie nad tym przedmiotem, dotknąłem go tylko, aby poniekąd wytłómaczyć sobie i podać może innym także kolegom wskazówkę do wytłómaczenia sobie, dla czego właśnie wśród każdych rozpraw budżetowych, szczególniej wśród obrad ogólnych nie można trzymać się wprost i bezpośrednio przedmiotu obrad, którym Izba właśnie się zajmuje, że natomiast pojawiają się się szerokie wywody w biegu polityki ogólnej, które wśród rozpraw budżetowych nie są może bardzo na miejscu, które atoli, gdy sesya trwa tyle lat, stają się po prostu koniecznością.

Pojmując tedy, że tylu panów, którzy mówili przedemną, z tej i z tamtej strony Izby wśród niniejszych rozpraw ogólnych dotykali wszystkich niemal przedmiotów, które obecnie, obchodzą i wysoką Izbę i rząd, nie mogę jednak zupełnie cpędzić się myśli, czyby położenie obecne, bezwarunkowa konieczność wyjaśnienia go, nie była wymagała, aby tak w interesie państwa, jak i każdego z reprezentowanych tu stronnictw, zaniechać w tej właśnie chwili takich rozpraw ogólnych, by obu rządom w monarchii ułatwić sprawę w dojściu do ostatecznego rezultatu. Ponieważ myśl taka, jak dowodzi dotychczasowy przebieg rozpraw, nie znajdowała uznania, pojmą przeto szanowni panowie, że i moje stronnictwo, że i moi ziomkowie i przyjaciele polityczni, w których imieniu mam zaszczyt przemawiać, uznają za stósowne wziąć udział w tej dyskusyi przynajmniej przez jednego z swych członków, aby nie stwierdzić milczeniem znanego przysłowia. Ponieważ użyłem wyrażenia: „w imieniu mojego stronnictwa, moich ziomków i politycznych przyjaciół," niechże mi będzie wolno zgóry zapobiedz może pomyłce. Wysoka Izba wybaczy, że o tyle tylko dotknę tu okoliczności osobistej, o ile mi koniecznie potrzeba.

Nieraz już, a w tej wysokiej Izbie dwukrotnie doświadczyłem, że nie jestem szczęśliwy w jasnem przedstawieniu mych myśli, że — oczywiście z własnej winy — daję powód do nieporozumień. Nie w dyskusyi ogólnej nad budżetem zeszłorocznym, lecz — jakże to nazwać — w nadzwyczajnym dodatku do tej dyskusyi jeden z znamienitych członków, ale nie wysokiej Izby, lecz rządu, napiętnował jako złotą regułę pewien prosty zwrot przemówienia mojego, którego użyć sobie pozwoliłem, t. j. że nie myślę mięszać się do familijnych między rządem a stronnictwem stosunków. Na to zaprawdę nie zasłużyłem. Ale na podstawie uznania, że to złota reguła, rząd z niecałkiem zrozumiałą mi konsekwencyą mieszał się do stosunków naszego stronnictwa i utrzymywano, że w naszem stronnictwie panują niesnaski. Przeciw takiemu twierdzeniu wystąpić mi trzeba i dlatego powtarzam: mam zaszczyt mówić w imieniu mego stronnictwa.

A ponieważ już mowa o nieporozumieniach, niechże mi będzie wolno o jednej jeszcze wspomnieć. Wśród rozpraw nad reformą administracyjną przytoczyłem — co i dziś może mi się wydarzyć — niektóre przykłady z innych państw, między innemi także z ustawodawstwa państw niemieckich i znów w niewinnym zwrocie, w zwrocie żartobliwym, parlamentarnie, jak mi się zdaje, zupełnie dozwolonym, powiedziałem: „Nie czynię tego, jakobym w tych państwach szczególniej był rozmiłowany, lecz czynię to, aby wyświadczyć przysługę panom z strony przeciwnej". Oczywiście, nie myślałem brać bardzo za złe Niemcowi, że przykłady z Niemiec wzięte, mogą mu być przyjemne. Ale nie spodziewałem się, żeby sprawozdawca jeneralny w sprawie reformy administracyjnej prosty, niewinny żart mógł uznać za pobudkę do odparcia go „z oburzeniem" i żeby w odpowiedzi na ten żart mój ubierać go w wyrazy, których anibym mógł, anibym chciał powtórzyć nietylko w tej wysokiej Izbie, lecz w któremkolwiek zgromadzeniu ludzi wykształconych. (*Oklaski z prawicy*).

Zapobiegłszy tedy, jak mi się zdaje, wszelkim nieporozumieniom, o ile to odemnie zależy, przechodzę do wyłuszczenia tych powodów, tych pobudek, na których zasadza się stanowiko naszego stronnictwa względem téj wysokiéj Izby, względem wysokiego rządu.

Prawdopodobnie spodziewacie się, panowie, że wytoczę długi regestr skarg i użaleń najrozmaitszych, mianowicie użaleń odnoszących się do mojego kraju rodzinnego. Co prawda nie brak ich, owszem byłby to *embarras de richesse*. Rozpatrując się w dzisiejszym systemie rządowym od r. 1871 aż do chwili obecnéj, dostrzegamy tłumny szereg rozmaitych wydarzeń, sytuacyj, przyrzeczeń i sposobów uiszczania się z nich, które wszystkie dostatecznie wytłómaczyć i usprawiedliwić zdolne nasze stanowisko.

Pod koniec grudnia r. 1871 przyrzekł rząd krajowi, który tu reprezentuję, uwzględnienie właściwych mu stosunków w ustawodawstwie i administracyi. W niektórych dalszych ustępach tego samego dokumentu publicznego, w którym rząd zwracał się do ludów i Izby, była także mowa o wyborach bezpośrednich czyli o reformie wyborczéj. Wysoka Izba przyjęła to przyrzeczenie rządu ze zmianą, w której powiedziano: „jednocześnie przeprowadzi się i jedno i drugie." Że przeprowadzono reformę wyborczą, wiemy; ale o spełnieniu tamtego przyrzeczenia nic mi niewiadomo. Mimo to kraj wysłał tu swoich reprezentantów, którzy nie zrzekając się swych praw, nadziei i pragnień, liczyli się z zmienionem położeniem rzeczy o tyle, że w téj wysokiéj Izbie w granicach możności chcą służyć wspólnéj sprawie i wspólnie pracować. Żeśmy nigdy, pod żadną konstelacyą od r. 1873, nie byli tu stroną zaczepiającą, przyznacie

pewnie panowie; tak mi się zdaje. Żeśmy często zniewalani byli odpierać zarzuty, i to zarzuty bezwarunkowo nieuzasadnione, także nie zaprzeczycie. A właśnie w r. 1873 uczyniono w tym parlamencie obietnicę nie już szczególnego uwzględnienia, ale przynajmniej poręczenia tego co w krajach istnieje. Sądziliśmy tedy, że już koniec okrojenia praw krajowych, i z tem oto, jak wspomniałem, liczyliśmy się. Ale zdarza się, że niektórzy panowie, nie zgadzający się z większością sejmu tyrolskiego, uznali za rzecz konieczną zmienić ustawy o szkołach ludowych i zastosować je do stosunków tamtejszych. Na to rząd oczywiście się nie zgadzał. Poeta jednak mówi, że wzburzone fale domagają się ofiary; rzucono im tedy na pastwę nie tyrolską wprawdzie, ale naszą Radę szkolną. (*Brawo! z prawicy*)

Czyż miałbym jeszcze rozwodzić się o stosunku rządu do sejmu — mianowicie mam na myśli nasz sejm, sejm wielkiej prowincyi — o braku inicyatywy ze strony rządu, o zwłóczeniu sankcyi uchwał, słowem, o wielu szczegółach, które regularnie, choć nie kładą zapory nieprzebytej. przynajmniej jednak w wysokim stopniu przeszkadzają biegowi ustawodawstwa i administracyi krajowej, tak że mimowolnie nasuwa się myśl, iż sejmy krajowe mają być zepchnięte na stanowisko rad jeneralnych we Francyi, — stanowisko, panowie. na które sejmy takich przynajmniej krajów jak Czechy lub Galicya nigdy przenigdy nie przystaną. (*Brawo! z prawicy*). Zresztą o konieczności i pożyteczności sejmów krajowych, które przed niejakim czasem w tej wysokiej Izbie także już krytykowano, pouczył nas dep. p. Dr Herbst tak gruntownie, że nic mi już dodać niepotrzeba.

Ten więc tryb polityki rządowej od r. 1871 aż do chwili obecnej względem naszego kraju stanowi szereg przyrzeczeń, których nie dotrzymano, a nawet nie otwarcie złamano, lecz ostrożnie usunięto za pomocą zwłóczenia, za pomocą niezałatwienia. Nie myślę odmawiać temu sposobowi prowadzenia spraw państwowych pewnej wyższej zgrabności. Jest to zawsze tak zwana mechanika polityczna — *changer, passer* — w której naturalnie występuje na jaw zawsze to, czego się chce, a usunięte jest to, co niezgadza się z szablonem c. k. rządu. Powtarzam: zgrabności nie odmawiam bynajmniej, ale zdaje mi się, że nie ta jest prawdziwa sztuka rządzenia, w czem nie powołuję się na sąd własny, lecz na zdanie męża narodowości niemieckiej, którego imie jako uczonego i męża stanu jest nieśmiertelne, a który wyraźnie powiada, że chlubą i zasługą jest narodu niemieckiego — a było to po części własną jego zasługą — iż w dziedzinie umiejętności politycznej znalazło się także miejsce dla nauki o moralności państwowej, dla etyki państwowej. (*Oklaski z prawicy*). A jeśli tak — ja przynajmniej temu nie przeczę — wtedy wobec postępowania względem naszego kraju etyka ta jest tego rodzaju, iż, jak mi się zdaje, geniusz narodu niemieckiego z smutkiem odwróci od niej oblicze.

Mówiąc już o podobnych sprawach dotyczących Galicyi, zniewolony jestem dodać tu jeszcze słów kilka o tem, co powiedział pan deputowany z dzielnicy Leopoldstadt, który w mowie swej o budżecie nie mógł pominąć — nie wiem, czy to już taki zwyczaj jego — wzmianki o Galicyi, a z reszty krajów o żadnym; tudzież o tem, co powiedział mówca z środka, który, przemawiając przeciw deputowanemu z Leopoldstadtu, lubo, jak mi się zdaje, obaj byli zapisani do głosu *pro*, w tym jednak względzie z nim był zgodny. Wypada mi mianowicie prosić pana deputowanego z Leopoldstadtu, męża z resztą szanownego i znamienitego, aby o stosunkach galicyjskich i w ogóle o sprawach tamtejszych czerpał wiadomości z czystszego źródła. Wiem, że jako znakomity badacz przyrody powołaniem swojem przywykł, poniekąd nabył wprawy, do zgłębiania prawdy na podstawie danych faktów. Cała umiejętność, której on jest nauczycielem, polega na danych faktach. Ale tego doświadczyłem już nietylko w tej wysokiej Izbie, lecz przypomną sobie te fakta ci także, którzy dokładniej czytają historyę parlamentu w kościele św. Pawła: jest to zagadka psychologiczna, że znamienici badacze przyrody, którzy fakta dane w przyrodzie zgłębiają z zadziwiającą bystrością i gruntownością, pod względem znajomości faktów politycznych i społecznych objawiają zazwyczaj łatwowierność, której nazwać nie umiem. (*Śmiechy*).

(*Dokończenie nastąpi.*)

Kraków 9 grudnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 7 grudnia*). Przewodniczący: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 43.

P. Tarasiewicz powołany do Rady miejskiej w miejsce Dra Biesiadeckiego złożył przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków, poczem przydzielony został do sekcyi skarbowej.

Z pism odczytanych przez sekretarza p. Zawiłowskiego na początku posiedzenia wymieniamy jako ważniejsze: dwie odezwy p. starosty krakowskiego w sprawie zaprowadzenia w Krakowie szkoły koszykarskiej. W pierwszej odezwie zapytuje p. starosta Radę miejską, czyby w razie przeniesienia tej szkoły do Krakowa nie była skłonną przyjąć na się obowiązku dostarczania dla pomienionej szkoły i dla nauczyciela lokalu z wewnętrznem urządzeniem, opałem, usługą i oświetleniem. W drugiej zaś późniejszej donosi o przeniesieniu już tej szkoły z Liszek do Krakowa z dniem 1 grudnia b. r. i umieszczeniu jej tymczasowo w domu pod l. 70 przy ul. Wolskiej. Sprawę tę odesłano do sekcyi szkolnej.

Dyrektor wyższej szkoły realnej p. Studziński udaje się za pośrednictwem delegata namiestnika do Rady m. z propozycyą, czyby gmina nie zechciała wziąść na siebie obowiązku wystawienia swym kosztem budynku dla wyższej szkoły realnej i wynajęcia go rządowi na pewien przeciąg lat. Pismo to odesłano również do sekcyi szkolnej.

Rada szkolna okręgowa miejska donosi, że Rada szkolna krajowa cofnęła swoje rozporządzenie, którem poleciła przenieść p. Kopacza dyrektora szkoły IIIej na tymczasowego kierownika szkoły Iej, w miejsce zaś jego przeznaczyła dotychczasowego kierownika szkoły Iej p. Michnę.

R. m. Dr Jakubowski żąda, aby pomimo cofnięcia przez Radę szkolną kr. tego rozporządzenia, interpelacya jego z tego powodu na jednem z poprzednich posiedzeń uczyniona, była przez Radę m. załatwioną. Już bowiem samo cofnięcie tego rozporządzenia dowodzi, że Rada szkolna uznaje, iż zarządzenie jej co do wspomnionego przeniesienia dyrektorów nie było zgodnem z ustawami szkolnemi.

Prezydujący oświadcza, że jest sam za tem, aby sprawa ta zasadniczo była załatwioną. Jednak faktycznie ona nie istnieje, bo w istocie żadne przeniesienie nie zaszło.

R. m. Dr Majer oznajmia, że sprawą tą zajmowała się już sekcya szkolna i że tylko z powodu otrzymanego później pisma Rady szkolnej o cofnięciu wspomnionego rozporządzenia odroczył wniesienie tej sprawy na radę pełną. Obecnie będzie ona jeszcze raz rozbieraną przez sekcyę, która przedstawi Radzie odpowiednie wnioski.

Dyrektor budownictwa p. Moraczewski przedstawia wypracowany przez siebie projekt ustawy budowniczej dla m. Krakowa. Do rozpoznania tego projektu ustanowiono osobną komisyę, składającą się z trzech członków sekcyi gospodarczej, trzech członków sekcyi prawniczej, dwóch członków magistratu, dyrektora budownictwa miejsk. i dwóch techników biegłych w sztuce, których komisya zaprosi.

R. m. Dr Cyfrowicz interpeluje przewodniczącego, czyby w interesie miasta i mieszkańców nie zechciał poczynić odpowiednich kroków, aby kolej północna ściśle zastosowała się do rozporządzeń ministerstwa handlu, wydanych jeszcze w roku 1874 z powodu tamowanej komunikacyi w ulicy Lubicz, jak niemniej co do zarządzonej budowy wiaduktu na drodze Warszawskiej.

Prezydujący oświadcza, że budowa wiaduktu już jest rozpoczętą; co się zaś tyczy pierwszej części poruszonej sprawy, to musi się w niej bliżej rozpatrzyć i odpowie na najbliższem posiedzeniu.

Nim przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym, załatwiono trzy sprawy naglące. Mianowicie: wydzierżawiono na wniosek sekcyi IIIej miodosytnikom na dalsze trzy lata pobór opłaty od sysenia miodu za czynszem rocznym 2500 zł.;

zatwierdzono ofertę Landesdorfera na dostawę przez rok następny owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich; nakoniec

na wniosek wiceprezydenta Dra Weigla delegowano do komisyi mającej przeprowadzić wybory do izby handlowej r. m. Gwiazdomorskiego i Deichesa.

R. m. Chęciński wnosi, aby sekcya IIIcia przedstawiła sprawozdanie co do prośby krupników, przeniesionych ze Sukiennic do kramów na placu Szczepańskim, o zniżenie czynszu.

Prezydujący oznajmia, że sekcya już tą sprawą się zajmowała i przedstawi ją Radzie m. na najbliższem posiedzeniu.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Wentzel imieniem komisyi uporządkowania miasta wniosek następujący: 1) połowę pierwszego piętra Sukiennic od strony św. Jana obejmującą około 176 sążni kwadr. powierzchni wynająć w właściwym czasie towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych na wystawę obrazów na przeciąg lat sześciu za umówionym czynszem rocznym 2000 złr,, zezwalając na roczne wypowiedzenie i dając towarzystwu po upływie sześciu lat najmu prawo pierwszeństwa, a to według szczegółowego kontraktu między gminą a towarzystwem zawrzeć się mającego; 2) połowę pierwszego piętra od strony ul. Brackiej obejmującą około 224 sążni kw. oddać w właściwym czasie na pomieszczenie wyłącznie zbiorów muzealnych szkoły przemysłowej krakowskiej.

R. m. Dr Kopff wnosi, aby w kontrakcie najmu z towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych zawrzeć się mającym było wyraźnie zamieszczone, że: gdyby na rok przed ekspiracyą kontraktu wypowiedzenie z jednej ze stron kontraktujących nie nastąpiło, kontrakt uważać się będzie za przedłużony na dalsze lat sześć, oraz że gmina sobie zastrzega prawo użycia w razie potrzeby wynajętych sal na uroczyste przyjęcia.

R. m. Birnbaum uważa czynsz proponowany za niski i wnosi ze względu na szczupłe fundusze miasta, aby towarzystwo oprócz czynszu 2000 złr. płaciło także podatek rządowy, jaki z tego lokalu wymierzony zostanie.

R. m. Friedlein zwraca uwagę, że w tym wypadku względy fiskalne powinny ustąpić przed względem wyższym, jakim jest popieranie sztuk pięknych w naszym kraju. Fundusze towarzystwa w małej tylko części bywają przeznaczane na najem lokalu; głównie zaś służą one dla zakupna obrazów naszych artystów. Przez podwyższenie czynszu uszczupliłaby gmina te fundusze. Wnosi więc, aby przyjąć kwotę przez komisyę proponowaną.

R. m. Dr Warschauer przypomina, że na restauracyę Sukiennic składał się kraj cały, przeto nietylko zysk trzeba mieć tu na celu. Popiera więc wniosek komisyi.

Wiceprezydent Dr Weigel uważa, że mnzeum nie będzie miało miejsca do rozszerzenia się w nowym lokalu. Zresztą nie chciałby odłączać pracowni od zbiorów. Dlatego uważając tę sprawę za niedostatecznie wyjaśnioną. oświadcza, że głosować nie będzie.

Prezydujący wykazuje cyframi, że lokal w Sukiennicach jest tak obszerny, iż muzeum przeniesione do niego będzie w nim się mogło przez długie lata rozrastać; r. m. Dr Majer zaś oświadcza, że skoro dyrektor p. Baraniecki na to umieszczenie się zgodził, więc i rada ze spokojnem sumieniem za wnioskiem komisyi może głosować.

Podczas głosowania przyjęto wnioski komisyi z poprawką Dra Kopffa.

R. m. Dr Hoszowski, przewodniczący komisyi archiwalnej, przedstawił sprawozdanie o dalszym przebiegu prac około uporządkowania dawnego archiwum miejskiego.

W przeciągu drugiego kwartału b. r. uporządkowaną została reszta akt według wieków wynosząca przeszło 13,000 akt pojedynczych, według dziesiątków lat zaś 11,000 sztuk. Prócz tego wyłączono niezdatnych do zachowania sztuk około 10,000.

Przedstawiając rezultat poszukiwań za księgami dawnego archiwum miejskiego po biurach Magistratu, której to czynności dokonali członkowie komisyi archiwalnej pp. Dr. Cyfrowicz i Dr. Piekosiński wraz z archiwaryuszem Drem Żebrawskim, oznajmia sprawozdawca, że przeważną część tych ksiąg w ilości 310 przeniesionych po największej części z registratury Magistratu stanowią księgi percept i dystrybut. Z tych niektóre sięgają drugiej połowy XIV wieku. Jest też kilka ksiąg miasta Kazimierza również z drugiej połowy XIV wieku. Lecz najważniejszym nabytkiem z tych poszukiwań dotąd nieznanym jest tak zwana księga *ordinationum, resignationum et contractuum* miasta Krakowa, poczynająca się rokiem 1301 a kończąca na roku 1375. Jest to piękny rękopis pergaminowy, starannie we dwie kolumny pisany, obejmujący przeszło 100 kart, — w którym są zapisane wybory doroczne radców miejskich i ławników tudzież zeznawane przed sądem wójtowsko-ławniczym sprzedaże lub zastawy domów i kramów w Krakowie, jak niemniej testamenta i działy familijne. Obfitość zapisek, których czasami po kilkadziesiąt na jeden rok przypada, dozwala nam się zapoznać niemal ze wszystkiemi podówczas żyjącemi rodzinami w Krakowie i ich stosunkami, co tem więcej godnem jest uwagi, iż to się dzieje w niespełna lat 50 po zaprowadzeniu w Krakowie prawa niemieckiego. — Księga ta skopiowana przez Dr. Piekosińskiego została oddaną do druku. Będzie ona stanowić część Ią IVgo tomu *Monumentów* wydawanych przez Akademię Umiejętności. Część IIga zajmie *Liber proscriptionum* (1362—1392) a część IIIcią najstarsze konsularya krakowskie (1392—1400), obie części prawie już ukończone w druku z pod redakcyi Dra Szujskiego.

W końcu czyni sprawozdawca uwagę, że błędnem było mniemanie niektórych osób, jakoby już wszystko co było ważniejszego w dawnem archiwum miejskiem, wyczerpali nasi badacze; przeciwnie okazuje się, iż na drodze umiejętnego zbadania niedotknięto się nawet choćby powierzchownie tych skarbów naszej przeszłości.

Następnie przedstawił ten sam sprawozdawca wniosek, aby Rada poleciła Sekcyi gospodarczej wybrać dwóch członków z grona swego, którzyby wspólnie z delegowanymi komisyi archiwalnej obmyślili odpowiednie pomieszczenie dla archiwum dawnego miejskiego o ile możności w obrębie ratusza.

Po dość długiej dyskusyi uchwalono na wniosek R. m. Muczkowskiego, aby komisya uporządkowania miasta przy zamierzonej budowie pawilonu gmachu ratuszowego wspólnie z delegowanymi komisyi archiwalnej obmyśliła odpowiednie pomieszczenie dla dawnego archiwum miejskiego, zarazem przyjęty został dodatek R. m. Dra Majera, że komisya mająca się zająć umieszczeniem archiwum porozumie się także z Akademią czyli i w jaki sposób najważniejsze dokumenta miejskie mogłyby być publikowane.

R. m. Dworski przedstawił prośby ośmiu osób o przyjęcie do gminy, które zgodnie z wnioskiem sekcyi V załatwiono przychylnie.

R. m. Friedlein wnosi z porządku dziennego imieniem komisyi uporządkowania miasta, aby Rada wyznaczyła dalszy fundusz w kwocie 40,000 złr. na pożyczki dla przedsiębiorców chących budować domy z małemi mieszkaniami.

Sprawa ta wywołała dość długą dyskusyę.

R. m. Dr Kopff pragnie, aby sekcya skarbowa objawiła wprzód swoje zdanie co do funduszów. Co się zaś tyczy zamierzonego celu, to Rada nie nabyła jeszcze przekonania, że domy te przynoszą jaką korzyść dla ubogiej klasy ludności; zresztą mieszkań obecnie nie brak, bo jak wiadomo obszerne lokale w mieście stoją próżne.

R. m. Gwiazdomorski żada również odesłania tej sprawy do sekcyi skarbowej, obawia się bowiem, iżby nie zabrakło funduszu na inne już uchwalone wydatki.

Prezydujący wyjaśnia, że fundusz na te pożyczki zawsze się znajdzie. Bo gdyby go zabrakło w funduszu pożyczkowym, to jest jeszcze fundusz zakładowy — a po dwóch latach można będzie przenieść te pożyczki na fundusz amortyzacyjny. Będzie to dla tego ostatniego korzystna i pewna lokacya. Gmina więc robi dobry interes pieniężny a miastó zyska porządne domy w odległych swych częściach.

R. m. Dr Szlachtowski popiera wniosek sekcyi. Za odesłaniem przedmiotu do sekcyi skarbowej w celu bliższego rozpatrzenia się przemawiali R. m. Dr Faustyn Jakubowski i Dr Warschauer.

R. m. Birnbaum wnosi, aby z funduszu obecnie przeznaczyć się mającego wydzielić 20,000 złr. na budowę domów z małemi mieszkaniami na Kazimierzu, albowiem potrzeba takich domów tam się najwięcej czuć daje.

R. m. Dr Cyfrowicz sprzeciwia się robieniu różnicy między pojedynczemi dzielnicami miasta. Jeżeli się zgłoszą przedsiębiorcy z Kazimierza, jak to już dwóch uczyniło, natedy prezydent nieomieszka wejść z nimi w układy. Nie byłoby zaś celu wyznaczać pewną kwotę naprzód dla jakiejś dzielnicy, nie wiedząc czy się znajdą w niej przedsiębiorcy.

Również R. m. Kieszkowski przemawia przeciw wnioskowi R. m. Birnbauma.

Podczas głosowania odrzucono wnioski o odesłanie sprawy do sekcyi skarbowej, tudzież poprawkę R. m. Birnbauma a przyjęto w zupełności wniosek komisyi.

W końcu zatwierdzono na wniosek sekcyi gospodarczej ofertę p. Parviego na dostawę przez przeciąg roku 1877 nafty do oświetlenia przedmieść po cenie 35 centów za 1 kilogram.

Sprawozdawcą był referendarz Magistratu Umiński.

Z powodu spóźnionej pory, przerwał przewodniczący dalsze obrady publiczne, poczem przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do uregulowania i obsadzenia posad sekwestratorów. W rezultacie uchwalono nie obsadzać nateraz stale dwóch opróżnionych posad sekwestratorów lecz upoważniono prezydenta do wyznaczenia tymczasowo zastępców.

Koniec posiedzenia o pół do 9 wieczór.

Wiedeń 8 grudnia. Projekt ustawy finansowej na r. 1877, brzmi jak następuje:

Za przyzwoleniem i t. d.

Artykuł I. Wszystkie wydatki państwowe ustanawia się na r. 1877 na 405,574,474 złr.

Art. II. Część pierwsza dodanego tu preliminarza stanowi o szczegółowem użyciu i zawiera sumy etatowe przyzwolone na poszczególne gałęzie administracyi.

Przyzwolonych tu wedle poszczególnych rozdziałów, tytułów i paragrafów preliminarza niniejszego kredytów wolno użyć tylko na cele wyszczególnione w odnośnych rozdziałach, tytułach i paragrafach i to osobno wedle działów wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Art. III. Na pokrycie przyzwolonych w artykule I. wydatków przeznacza się ustanowione w drugiej części preliminarza dochody z poborów stałych i niestałych i z innych źródeł razem w ilości złr. 376,637.817.

Art. IV. Dla osiągnięcia sumy ustanowionej w art. III. pobierać należy podatki stałe i niestałe wogóle wedle norm istniejących.

Co do wymiaru dodatków do poborów stałych stanowi się jednak co następuje:

a) od podatku gruntowego i czynszowego z domów oprócz kwoty zwyczajnej i oprócz dodatku w wysokości $^1/_3$ tejże kwoty, zastępującego podatek dochodowy, pobierać należy dodatek nadzwyczajny w ilości $^1/_3$ kwoty zwyczajnej.

b) od podatku klasowego z domów oprócz kwoty zwyczajnej i dodatku w wysokości $^1/_3$ tej kwoty, zastępującego podatek dochodowy, pobierać należy dodatek nadzwyczajny w wysokości całej kwoty zwyczajnej.

c) od podatku zarobkowego i od podatku dochodowego oprócz kwoty zwyczajnej pobierać należy dodatek nadzwyczajny również w wysokości całej kwoty zwyczajnej.

Tylko od tych opodatkowanych, których cała powinność co do podatku zarobkowego i dochodowego pierwszej klasy lub dochodowego drugiej klasy w kwocie zwyczajnej nie przechodzi 30 złr., dodatek nadzwyczajny pobierać należy w wysokości $^7/_{10}$ kwoty zwyczajnej.

Podatku dochodowego z domów, które całkiem lub częściowo zwolnione są do czasu od podatku czynszowego z domów, płacić należy w r. 1877 5% czystego dochodu zyskanego z tych wolnych od podatku przedmiotów, t. j. od tej kwoty, która pozostaje całego czynszu rocznego *brutto* po strąceniu procentu przyznanego prawnie na utrzymanie budynków a co do budynków całkiem zwolnionych także po strąceniu procentów płatnych dowodnie w r. 1877 od kapitałów zabezpieczonych na wolnym od podatku przedmiocie.

Art. V. Na opłacenie kapitałów powszechnego długu publicznego, płatnych w r. 1877 mogą być wydane, stósownie do §. 2go ustawy z dnia 24go grudnia 1867 (Dz. P. P. p. l. 3 z r. 1868), obligacye niespłacalnego jednolitego długu publicznego, stworzonego ustawą z dnia 20 czerwca r. 1868 (Dz P. P. p. l. 66) i to w tej ilości, której potrzeba, aby uzyskać dostatecznie pieniędzy na spłacenie owych kapitałów.

Na rachunek tych spłat kapitałowych natychmiast wygotować należy i oddać ministrowi skarbu obligacye na dług oprocentowany papierami w ilości 28.434.900 złr. i na dług oprocentowany srebrem w ilości 409.900 złr.

Art. VI. Kwoty przyzwolone na wydanie w r. 1877, które po upływie tego roku albo wcale nie albo niezupełnie były wydane, z wyjątkiem wszakże kredytów w działach cła i tytoniu, które z końcem roku ustają. mogą być użyte w pierwszej jeszcze połowie r. 1878 na cele przewidziane niniejszą ustawą finansową i w granicach dla każdego wydatku zosobna określonych; kwoty w ten sposób zużyte, należy jednak zapisać w rachunkach roku poprzedniego.

Przyzwolenie kwot niezużytych także jeszcze w pierwszej połowie r. 1878 ustaje z dniem ostatnim czerwca 1878 r.

Wyjęte są z pod tego postanowienia te kwoty, które przeznaczone są na pokrycie płac stałych, jak pensyj, emerytur i t. p., lub na takie prestacye, które polegają na ważnym tytule prawnym, jak np. procent od długów publicznych i t. p.; te kwoty mogą być używane aż do terminu przedawnienia.

Kredyty nadzwyczajne, przyzwolone w pierwszej części preliminarza na budowle lub inne wyszczególnione cele, wraz z kredytami nadzwyczajnemi w dziale tytoniu, które w r. 1877 albo wcale nie, albo niezupełnie będą zużyte, mogą być używane jeszcze do końca czerwca r. 1879; ale tak je traktować należy, jakby przyzwolone były w budżecie na r. 1878 i ztąd też zapisać je do rachunków tegoż roku.

Kredyt przyzwolony w ustawie finansowej na r. 1876 na regulacyę Narenty może być używany jeszcze do końca czerwca r. 1878, ale tak go traktować należy, jakby był przyzwolony w budżecie na r. 1877 i przeto zamieścić go w rachunkach tegoż roku. Tak samo kredyt przyzwolony ustawą finansową na r. 1875 w wysokości 100.000 złr. na budowle w namiestnictwie lwowskiem używany być może do końca czerwca r. 1878 z porachowaniem go na r. 1877.

Art. VII. Upoważnia się ministra skarbu sprzedawać w r. 1877 przedmioty nieruchomej własności skarbowej, których wartość szacunkowa zosobna nie przechodzi 25,000 złr., a wszystkich razem 300.000 złr., bez poprzedniego przyzwolenia Rady państwa, a za następnem zatwierdzeniem. Upoważnia się dalej ministra skarbu, aby za następnem zatwierdzeniem przyzwalał w r. 1877 towarzystwom użytkującym z kolei państwowych na sprzedawanie zbytecznych nieruchomości kolejowych za odpowiedniem wynagrodzeniem skarbowi zrzekającemu się prawa własności i to nawet w tych wypadkach, w których wartość szacunkowa przedmiotu przechodzi 25.000 złr.

Art. VIII. Upoważnia się ministra skarbu, aby na pokrycie niedoboru, którego wysokość, po odciągnieniu od wydatków ogólnych 405.574,474 złr. dochodu ogólnego w ilości 376,637,817 złr., okazuje się w liczbie 28,936,657 złr., wydał obligacye na rentę oprocentowaną złotem, utworzoną ustawą z d. 18 marca r. 1876 (Dz. PP. p. l. 35), lub aby postarał się o potrzebne kwoty sposobem długu bieżącego, dopóki nie nastąpi wydanie obligacyj.

Art. IX. Wykonanie tej ustawy należy do ministra skarbu.

Komisya dodała następujące rezolucye:

1) dotyczy drukarni rządowej;

2) wzywa do uproszczenia centralnego kierownictwa w ministerstwie handlu, a to dla oszczędności;

3) wzywa do oszczędności w urządzaniu i prowadzeniu urzędów cymentniczych;

4) akademię rolniczą przenieść z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa oświecenia;

5) wzywa do rychłego wniesienia ustawy o prawnem uregulowaniu stosunków urzędników i władz wraz z uwzględnieniem niedostatecznych pensyj;

6) wzywa rząd do uczynienia zadość dawniejszym rezolucyom o uregulowaniu stosunku państwa do pasywnych funduszów ablucyjnych;

7) wzywa do pomieszczania w samym projekcie budżetowym żądań na budowę kolei żelaznych.

Z budżetu wydatków na r. 1877 wedle wniosków komisyi podajemy ogólne liczby poszczególnych działów z wyszczególnieniem liczb odnoszących się do Galicyi:

I. Dwór cesarski 4,650,000 złr.

II. Kancelarya cesarska 74,041 złr.

III. Rada państwa 1,462,600 złr., w której to kwocie mieści się 800,000 złr. na budowę gmachu parlamentowego.

IV. Trybunał państwa 22,000 złr.

V. Rada ministeryalna 746,300 złr.

VI. Sprawy wspólne 78,930,798 złr.

VII. Ministerstwo spraw wewnętrznych 17,712,100 złr. W tej kwocie mieści się dla Galicyi:

1. Na budowę drog:

a) z Biały na Przemyśl do Lwowa: na rekonstrukcyę mostów na Wisłoce pod Rzeszowem 14,000 złr., pod Łabuziem 25,000 złr., na Rabie pod Książnicami 9,000 złr.;

b) z Spytkowic do Myślenic: na wykończenie drogi pod Stróżą 16,000 złr.;

c) z Delatyna do Jabłonicy: na wykończenie pewnej przestrzeni 15,000 złr.;

d) z Kut do Kołomyi: na regulacyę rzeki Prutu powyżej mostu 77-go 2,000 złr.

2. Na budowle wodne:

a) na Wiśle 80,000 złr.;

b) na Dunajcu 15,000 złr.;

c) na Wisłoce 4,000 złr.;

d) na Sanie 40,000 złr.;

e) na Dniestrze 8,000 złr.;

f) na Przemszy 8,000 złr.

3. Na nowe budowle:

namiestnictwo we Lwowie, jako ratę roczną Bankowi narodowemu 1,400 złr.

VIII. Ministerstwo obrony krajowej 8,386,500 złr.

IX. Ministerstwo oświecenia 17,262,824 złr. W tej kwocie mieści się dla Galicyi:

A. na cele kościelne:

dla Galicyi 902,261 złr., dla Krakowa 19,000 złr.

B. na cele naukowe:

a) uniwersytety: we Lwowie 146,000 złr., w Krakowie 234,000 złr.; w tej ostatniej kwocie mieści się: na zakupienie gruntu pod zakład patologiczno-anatomiczny itd. 20,000 złr., na utworzenie laboratoryum roślinno-anatomiczno-fizyologicznego 2,000 złr., na urządzenie biblioteki 4,000 złr.;

b) na akademię techniczną we Lwowie 324,400 złr.; w tej kwocie mieści się ostatnia rata na zbudowanie gmachu 240,000 złr., na utworzenie dwu laboratoryów chemicznych 11,400 złr.;

c) gimnazya: dla Galicyi 555,500 złr., w której to kwocie mieści się 85,500 złr., jako ostatnia rata na zbudowanie gmachu w Tarnowie, dla Krakowa 68,000 złr.;

d) szkoły realne: dla Galicyi 122,000 złr., dla Krakowa 47,000 złr.;

e) zakłady specyalne: na instytut techniczny w Krakowie 23,000 złr., na szkołę sztuk pięknych w Krakowie 15,600 złr.

X Ministerstwo skarbu 72,713,990 złr.

XI. Ministerstwo handlu 22,246,112 złr.

XII. Ministerstwo rolnictwa 10,990,250 złr.

XIII. Ministerstwo sprawiedliwości 21,314,650 złr.

XIV. Najwyższa Izba obrachunkowa 158,000 złr.

XV. Emerytury 13,362,000 złr.

XVI. Subwencye i uposażenia 27,043,950 złr.; w tej kwocie mieści się dla Galicyi:

1. na zaliczki 4 procentowe w srebrze:

a) kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1,650,000 złr.;

b) kolei Karola Ludwika 1,000,000 złr.;

c) pierwszej kolei Galicyjsko-Węgierskiej 969,000 złr.;

2. na wykupno ciężarów gruntowych: dla Galicyi wschodniej 1,443,143 złr., dla Galicyi zachodniej 1,181,857 złr.

XVII. Dług publiczny 107,759,159 złr.

XVIII. Administracya długu publicznego 739,200 złr.

— Izba wyższa Rady państwa odbędzie następne (50) posiedzenie we środę 13 grudnia. Na porządku dziennym uchwała Izby deputowanych co do rachunków z wystawy powszechnej w r. 1873, drugi odczyt ustawy o poborze rekruta w r. 1877, drugi odczyt ustaw o zgarnywaniu śniegu na drogach rządowych, drugi odczyt ustawy o zmianę ordynacyi notaryalnej i t. p.

— Zaburzenia studentów praskich nareszcie się skończyły. Z początku miały one cechę zwykłego sporu między Czechami i Niemcami, ale gdy policya wbrew prawom akademickim, nietylko, że otoczyła kolegia uniwersyteckie, ale do sal wykładowych puszczała tych tylko studentów, którzy się mogli wykazać indexami, oburzyło to tak czeskich, jak i niemieckich studentów, że cała nienawiść zwróciła się do rektora, którego witano wciąż okrzykami *pereat rector*. Rektor w porozumieniu z namiestnictwem groził zamknięciem uniwersytetu na pół roku, i byłoby zapewne przyszło do tej smutnej alternatywy, gdyby nie wdanie się prof. Randy, który przemówiwszy w kilku serdecznych słowach do młodzieży, wziął od niej akademickie słowo honoru, że zaniecha wszelkich demonstracyj, obiecując zarazem, że postara się o usunięcie policyi z gmachu uniwersyteckiego. Opozycya przeciw policyi, naruszającej prawa uniwersyteckie pogodziła Czechów z Niemcami i teraz panuje już zupełny spokój.

Rosya.

Ordre de bataille

zmobilizowanych wojsk rosyjskich.

I. *Armia południowa.*

Głównodowodzący Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz starszy. Szef sztabu jen. adjutant Niepokojczycki, pomocnik jego jen. major Lewicki. Zawiadujący kancelaryą sztabu radca stanu Schubert, pomocnik jego radca stanu Stefan.. Główny dowódca artyleryi ks. Massalski, pomocnik jego jen. major Depp. Inspektor szpitali jen. major Kosiński, pomocnik jego pułkownik Midiszew. Intendent armii radca stanu Arens, pomocnik radca stanu Lewkowicz. Ataman kozaków jen. porucznik Fomin. Inspektor aptek Dr. med. Prisiełkow. Szef dyrekcyi dróg jen. major Katajew, pomocnik jego jen. major Stolzenwald. Dyrektor poczt i telegrafów jen. major Stahl, pomocnik jego jen. major Zajcow. Szef parków artyleryi jen. major Kanabicz. Prezes sądów wojennych prokurator Akszarumow. Przydzieleni głównodowodzącemu do szczególnych poruczeń jenerał porucznik Skobelew i jenerał major Hall.

Korpus ósmy.

Dowódca korpusu: jen. Radecki, szef sztabu Dimitowski, dowódzca artyleryi jen. major. Jewreinow, naczelny lekarz Dr. Karjakin.

9 dywizya piechoty: dowódzca ks. Swiatopołk-Mirskij. 1sza brygada składa się: z 33go pułku piechoty Jeleckiego i 34go pułku piechoty Siewskiego; 2ga brygada: z 35go pułku piechoty Brjańskiego i 36go pułku piechoty Orełskiego, i 9ta brygada artyleryi pieszej.

14 dywizya piechoty: dowódzca jen. major Dragomirow. 1sza brygada składa się: z 53go Wołyńskiego pułku piechoty i 54go Mińskiego pułku piechoty; 2ga brygada: z 55go Podolskiego pułku piechoty i 56go Żytomirskiego pułku piechoty, i 14ta brygada artyleryi pieszej.

8 dywizya jazdy: 1sza brygada jazdy składa się: z 8go Astrachańskiego pułku dragonów, z 8go Wozneseńskiego pułku ułanów; 2ga brygada: z 8go Łubieńskiego pułku huzarów, 8go pułku kozaków Dońskich. Do tej dywizyi należy: baterya artyleryi konnej kozackiej o działach lekkich czterofuntowych.

Korpus dziewiąty.

Dowódzca korpusu: jen. porucznik baron Krüdener III, szef sztabu Sznitnikow, dowódzca

artyleryi jen. major Kałaczew, naczelny lekarz Dr. Dubiński.

5 dywizya piechoty: dowódzca jen. porucznik Weljaminow. 1sza brygada składa się z pułków piechoty: 122go Penzenskiego i 121go Sambowskiego; druga brygada z pułków piechoty: 124go Kozłowskiego i 123go Woronezskiego. Do tej dywizyi należy 31sza brygada artyleryi pieszej.

9 dywizya jazdy: dowódzca jen. Łaszkarew III. 1sza brygada składa się: z 9go pułku dragonów Kazańskiego, 9go pułku ułanów Bohskiego; 2ga brygada z 9go pułku kozaków Dońskich. Do tej dywizyi należy baterya kozackiej artyleryi konnej.

Korpus jedenasty.

Dowódzca korpusu jen. porucznik ks. Szachowski, szef sztabu pułkownik Biskupski, dowódzca artyleryi jen. major Filimonow, lekarz naczelny Dr. Radakow.

11 dywizya piechoty: dowódzca jen. porucznik Krapowicki. 1sza brygada składa się z pułków piechoty: 41go Selezginskiego, 42go Jakuckiego; 2ga brygada z pułków: 43go Ochockiego i 44go Kamczackiego. Do tej dywizyi należy 11ta baterya artyleryi pieszej.

32 dywizya piechoty: dowódzca jen. major Aller. 1sza brygada składa się z pułków piechoty: 125go Kurskiego, 126go Rylskiego; 2ga brygada z pułków: 127go Putiwelskiego, 128go Staro-Oskolskiego. Do tej dywizyi należy 32ga brygada artyleryi pieszej.

11 dywizya jazdy: 1sza brygada składa się: z 11go Rygskiego pułku dragonów, z 11go Cugujewskiego pułku ułanów; 2ga brygada: z 11go Iziumskiego pułku huzarów i z 11go pułku kozaków dońskich. Do tej dywizyi należą dwie baterye artyleryi lekkiej: regularna i kozacka.

Korpus dwunasty.

Dowódzca korpusu jen. porucznik Wojnowski, szef sztabu Dukmasow, dowódzca artyleryi Nejełow, lekarz naczelny Dr. Lewoniewski.

12 dywizya piechoty: dowódzca dywizyi jen. porucznik baron Firks. 1sza brygada składa się z pułków piechoty: 45go Azowskiego, 46go Dnieprskiego; 2ga brygada: z 47go Ukraińskiego i 48go Odeskiego. Do tej dywizyi należy 12ta brygada artyleryi pieszej.

33 dywizya piechoty: dowódzca Timolejew. 1sza brygada składa się z pułków piechoty: 129go Besarabskiego i 130go Chersońskiego; 2ga brygada z 131go Tyraspolskiego i 132go Benderskiego, 33cia brygada artyleryi pieszej.

12 dywizya jazdy: 1sza brygada składa się: z 12go Starodabskiego pułku dragonów i z 12go Biełgorodzkiego pułku ułanów; 2ga brygada: z 12go Achtyrskiego pułku kozackiego i z 12go pułku kozaków Dońskich. Do tej dywizyi należy dwie baterye artyleryi konnej lekkiej: regularna i kozacka.

Do dowództwa armii południowej przydzielono nadto: 3cia brygada strzelców: 9, 10, 11 i 12 bataliony strzelców; 4ta brygada strzelców, złożona z batalionów strzelców 13, 14, 15 i 16; (każda brygada składa się z 830 ludzi, razem 3,320 ludzi); 3cia brygada saperów, złożona z 5 i 6 batalionu saperów, tudzież z 5 i 6 półbatalionu pontonierów; 3ci rezerwowy batalion saperów, 2gi park artyleryi oblężniczej, 2gi park artyleryi polowej, tudzież 5 i 6 park telegrafów polowych. Nakoniec przydzielono do dowództwa armii park armii telegrafów polowych korpusu gwardyi i kilka kompanij marynarki. Każda dywizya piesza liczy 16 batalionów czyli 15,757 ludzi.

Każda brygada artyleryi pieszej zawiera 6 bateryj o 8 działach: trzy baterye czterofuntowe i trzy dziewięciofuntowe, razem 48 dział.

Każdy pułk jazdy regularnej liczy 616 jezdców, pułk zaś kozaków Dońskich 912 jeźdźców Dywizya jazdy liczy więc 2,760 jezdców i 2 baterye artyleryi o 12 działach czterofuntowych.

Każdy korpus armii składa 31,514 piechoty, 2,760 jeźdźców i 108 dział.

Stan całej armii południowej: cztery korpusy 126,056 piechoty, dwie brygady strzelców 6,640 strzelców; razem 132,096 piechoty, 11,040 jazdy i 432 działa.

II. *Armia nadbrzeżna.*

Głównodowodzący: Naczelnik wojenny Okręgu odeskiego, jen. porucznik Szemeka, szef sztabu jen. Goremykin, komendant obrony wybrzeża kontr-admirał Czychaczew.

Korpus siódmy.

Dowówódzca: ks. Barclay de Tolly-Weimarn, szef sztabu Janowski, dowódzca artyleryi jen. Połubojarinow, lekarz naczelny Dr. Downar.

15 dywizya piechoty: dowódzca jen. Szostak. 1sza brygady składa się z 57go Modlinskieskiego pułku piechoty i 58go Pruskiego; 2ga brygada: z 59go Lubelskiego i 60go Zamojskiego; z 15tej brygady artyleryi pieszej.

36 dywizya piechoty: dowódzca jen. Wernakin. 1sza brygada składa się z pułków pieszych: 141go Możajskiego, 142go Zwienigorodzkiego; 2ga brygada: z 143go Dorogobużskiego i 144go Kaszyrskiego; z 36tej brygady artyleryi pieszej.

7) dywizya jazdy: 1sza brygada składa się z 7go pułku dragonów Kinbargskiego i 7go Olwiopolskiego pułku ułanów; 2ga brygada z 7go Białoruskiego pułku huzarów i 7go pułku kozaków dońskich; do tej dywizyi należą dwie baterye artyleryi konnej regularnej.

Korpus dziesiąty.

Dowódzca korpusu jen. adj. ks. Worońcow, dowódzca artyleryi jen. Dobriszin, szef sztabu bar. Wrewski, lekarz naczelny do Stoblikow.

13 dywizya piechoty: dowódzca jen. por. Richter. 1sza brygada: pułki piechoty: 49 Brzeski i 50 Białostocki; druga brygada: pułki piechoty: 51 Litewski i 52 Wileński i 13sta brygada artyleryi pieszej.

34 dywizya piechoty: dowódzca jen. major Korf. 1sza brygada: pułki piechoty: 133 Simferopolski, 134 Teodozyjski; 2ga brygada: pułki piechoty: 135 Kercz-Jenikalski, 136 Taganrogski i 34 brygada artyleryi pieszej.

10 dywizya jazdy: 1sza brygada: 10 Nowogorodzki pułk dragonów i 10 Odeski pułk ułanów; 2ga brygada: 10 Ingermanlandzki pułk huzarów i 10 pułk kozaków dońskich; do tej dywizyi należą dwie baterye artyleryi konnej i regularnej.

Stan armii nadbrzeżnej: Dwa korpusy wynoszące 63,028 piechoty, 5,520 koni i 216 dział.

III. *Armia kaukazka.*

Główno-dowodzący: jen. porucz. Loris-Melikow, szef sztabu: jen. maj. Duchowski, dowódzca artyleryi jen. maj. Hubski.

19 dywizya piechoty: dowódzca: jen. porucz. Swojew; brygada 1sza: pułki piechoty: 73 Krymski, 74 Stawropolski; brygada 2ga: pułki piechoty: 75 Sebastopolski i 76 Kubański; i 19 brygada artyleryi pieszej.

20 dywizya piechoty: dowódzca jen. porucz. Heimann; brygada 1sza: pułki piechoty: 77 Tengiński i 78 Nawagiński; brygada 2ga: pułki piesze: 79 Kurański, 80 Kabardyński i 20 brygada artyleryi pieszej.

21 dywizya piechoty: dowódzca jen. porucz. Pietrow. Brygada 1sza: pułki piesze: 81 Abseroński i 82 Dagestański; brygada 2ga: pułki piesze: 83 Samurski i 84 Syrwański; do tej dywizyi należy 21sza brygada artyleryi pieszej.

38 dywizya piechoty: dowódzca: jen. maj. Tergukassow. Brygada 1sza: pułki piesze: 149 Czernoworski i 150 Tamański; brygada 2ga: pułki piesze: 151 Piatyhorski i 152 Władykaukazki. Do tej dywizyi należy 38ma brygada artyleryi pieszej.

39 dywizya piechoty: dowódzca jen. porucz. Lewaszew. Brygada 1sza: pułki piesze: 153 Bakuański i 154 Derbendzki; brygada 2ga: pułki piesze: 155 Kubański i 156 Jelisawetpolski. Do tej dywizyi należy 30ta brygada artyleryi pieszej.

41 dywizya piechoty: dowódzca jen. por. Okłobijo. Brygada 1sza: 161 i 162 pułki piechoty; brygada 2ga: 163 i 164 pułki piechoty. Do tej dywizyi należy 41 brygada artyleryi pieszej.

Dywizya grenadyerów kaukazkich: Dowódzca jen. por. ks. Tarchau-Murawow. Brygada 1sza: pułk 13 Erywański leibgrenadyerów i 14 Gruziński pułk grenadyerów; brygada 2ga: pułki grenadyerów: 15 Tyfliski i 16 Mingrelijski. Do tej dywizyi należy brygada artyleryi grenadyerów Kaukazkich.

Dywizya jazdy Kaukazka. Dowódzca jen. por. hr. Toulouse-Lautrec. Brygada 1sza: 15 Twerski pułk dragonów i 16 Niżegorodzki pułk dragonów; brygada 2ga: pułki dragonów: 17 Siewastski i 18 Perejesławski. Do tej dywizyi należą dwie baterye artyleryi konnej.

Brygada saperów Kaukazkich składa się z 1go i 2go batalionu saperów regularnych, tudzież jednego batalionu saperów rezerwowych.

Każda z dywizyj Kaukazkich liczy po 16cie batalionów czyli razem 15,757 ludzi. Kaukazkie brygady artyleryi pieszej mają po dwie baterye artyleryi górskiej o działach 3 i 4-funtowych. Dywizye jazdy liczą po 2,464 koni.

Stan całego korpusu kaukazkiego: 7 dywizyj piechoty i jednę brygadę strzelców kaukazkich, razem 113,620 ludzi pieszych, 1 dywizya dragonów kaukazkich i 2,464 jeźdźców i 684 dział. Prócz tego należą do armii kaukazkiej następujące oddziały nieregularne:

Wojsko kozaków Kubańskich: 6 batalionów pieszych kozackich 713 ludzi = 4,278 ludzi; 30 pułków kozaków jezdnych po 8 sotni i 894 jeźdźców = 26,820; 5 kozackich bateryj konnych o 40 działach.

Wojsko kozaków terekskich: 15 pułków kozaków jezdnych po 4 sotnie i 598 jeźdźców = 6,970 jeźdźców; 2 kozackie baterye jezdne o 16 działach.

Wojsko kozaków Astrachańskich: 3 pułki kozaków jezdnych po 4 sotnie i 188 jeźdźców = 2,643 jeźdźców.

W ogóle wojska nieregularne na Kaukazie wynoszą: 4278 strzelców, 36,430 jeźdźców i 56 dział.

St. Pet. Wiedomosti z d. 21 listopada (3 grudnia) utrzymują, że odpowiedź otwarta, którą Lord Salisbury otrzymał od ks. Bismarka, iż Niemcy nie przyłączą się do żadnej kombinacyi politycznej z nieprzyjaznym dla Rosyi odcieniem, w kołach rządowych wiedeńskich nieprzyjemne uczyniła wrażenie i omal nie wywołała kryzys ministeryalnej(?) „W Wiedniu — mówi wspomniony dziennik — miano bez wątpienia nadzieję tajemną, że Bismark zgodzi się chętnie na propozycye delegata angielskiego co do odosobnienia Rosyi i rozwiąże w ten sposób ręce dyplomacyi austryackiej. Lecz wypadło zupełnie inaczej, oświadczenie więc ks. Bismarka znów zachwiało położenie hr. Andrassego, które już było utrwalonem. Cesarz Franciszek Józef, jak wiadomo, był zawsze za związkiem trójcesarskim i za działaniem wspólnem z Rosyą w sprawie wschodniej. Jeżeli w ostatnich czasach zachwiał się był cokolwiek, skłaniając się niby ku polityce hr. Andrassego, tłumaczyć to można tem, że z Berlina dochodziły pogłoski, jakoby ks. Bismark przeciwny był Rosyi. Lecz widzenie się ks. Bismarka z ministrem angielskim w Berlinie przekonało Cesarza Austryackiego, że się omylił, i skłoniło go znowu, a może tym razem ostatecznie, do związku troistego. A więc dnie potęgi hr. Andrassego policzone: upadek jego nastąpić musi rychło i pociągnie za sobą nietylko upadek gabinetu Auersperga, lecz i węgierskiego ministerstwa Tiszy!“ Po wygłoszeniu, jak widzimy, z zupełną pewnością powyższej przepowiedni, *St. Pet. Wied.* mówią: „Że Niemcy zachowają naturalność przychylną Rosyi, rzecz jest niewątpliwa, chociaż może zbyt drogo przyjdzie nam opłacić się za to; ale w podobnych wypadkach targować się nie należy i chcąc nie chcąc, trzeba hojnie wynagrodzić Prusom usługi. Nie można zaprzeczyć, że przychylność rządu pruskiego wielce nam być może użyteczną. Już znalezienie się teraźniejsze ks. Bismarka wiele jest warte, bo dało poznać Turcyi i Anglii, jaką postawę przybrać zamierza rząd pruski w sprawie wschodniej. Rozmowa kanclerza niemieckiego z Lordem Salisbury rozwiała nadzieje gabinetu Londyńskiego. Posłowi zaś tureckiemu Bismark wręcz odmówił przyjęcia przed wyjazdem jego do Stambułu, poleciwszy tylko ministrowi Bülowowi, aby mu poradził: „że Porta na konferencyach powinna okazać jak największą skłonność do ustępstw i o ile możności ułatwić żądanie dyplomacyi rosyjskiej, ponieważ Rosya zaszła już zadaleko, aby mogła się cofnąć.“ — Następnie dziennik petersburski zadaje sobie pytanie: czy i w jakiej mierze wpłynie na Portę powyższa rada ks. Bismarka? Czy Porta zastosuje się do niej? „Pozwalamy sobie powątpiewać o tem — mówi dalej. Rząd turecki postanowił widocznie nie ustąpić ani na krok, a postanowienie to przebija się w pośpiechu gorączkowym, z którym kończą projekt słynnej konstytucyi, mającej znowu zamydlić oczy światu i paraliżować wymagania Rosyi o wprowadzenia reform i co do ich rękojmij. Dyplomaci tureccy i dziś jeszcze się łudzą, że konstytucya ich zyska sympatyę powszechną i zdolna będzie rozbroić Rosyę. Ale manewr ten nie uda się, najprzód dla tego, że nikt dziś nie wierzy w przyrzeczenia Porty, a powtóre, że wątpić należy, czy konstytucya owa będzie mogła przyjść do skutku, gdyż spotyka opozycyą zawziętą ze strony ministerstwa, ktorego członkowie fanatyczni nie mogą pogodzić się z myślą równouprawnienia chrześcian. Walka między w. wezyrem i prezesem rady państwa wybuchła z nową siłą. Mechmed Bazis pasza stanowczo odmówił głosu swego za konstytucyą, jako przeciwną jego przekonaniom, i może w przeddzień otwarcia konferencyi nastąpi kryzys ministeryalna w Stambule, mogąca wielce zaszkodzić dobremu skutkowi konferencyi, któremu zresztą Porta bardzo jest nieprzychylną.“ Nareszcie dziennik ten dowiaduje się o zamiarach rządu angielskiego co do czynności na konferencyach, że rząd ten sprzeciwiać się nie będzie czasowej i ograniczonej okupacyi przez wojska rosyjskie ziem tureckich, byleby Rosya przyrzekła uroczyście, że okupacyi nie posunie po za zakres sobie z góry naznaczony, i byleby Prusy zaręczyły, że Rosya przyrzeczenie to spełni. „Warunek ten — powiada dziennik petersburski — jest tak dziwnym i zarazem obelżywym dla Rosyi, że aż wierzyć trudno w jego prawdziwość, chociaż zresztą jest zgoła w duchu angielskim, bo Anglia zapatruje się zawsze na politykę międzynarodową, jak na umowę handlową. Zdaje się Anglii, że pożycza Rosyi na czas jakiś Bułgaryę, obawiając się więc, że pożyczka może nie być zwróconą, żąda aby Prusy żyrowały weksel rosyjski. Naturalnie, że Niemcy nie mogą ręczyć za rzecz zależną od wielu okoliczności ubocznych, od fanatyzmu tureckiego i od podtrzymywania lub opuszczenia Turcyi przez Europę. Jeżeli słowa naszego N. Cara nie są dla Anglii wystarczającą rękojmią pokojowych usposobień rządu rosyjskiego, to nowe projekta angielskie zasługują tylko na pogardliwe milczenie, Rosya bowiem nigdy zgodzić się nie może, aby za nią ktokolwiekbądź dawał porękę.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia. W poniedziałek d. 11go b. m. odbędzie się w auli uniwersyteckiej w kolegium prawniczem immatrykulacya uczniów, którzy w tym roku zapisali się na Uniwersytet tutejszy.

— Jutro w niedzielę o godz. 4ej po południu odbędzie się w sali radnej odczyt prof. Dra Stanisława Smolki p. t. „Niemiec na dworze Zygmunta Starego“. Dochód, jak wiadomo, przeznaczony na rzecz Towarzystwa akademickiego wzajemnej pomocy.

— Jutro, w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu odbędzie się w gmachu Techniki na dole (przy ulicy Gołębiej) doroczne ogólne zgromadzenie Towarzystwa stenografów w Krakowie, połączone z praktycznym popisem czyli wyścigami uczniów w stenografii, tudzież z odczytem Dra Meissnera, nauczyciela stenografii w obu tutejszych gimnazyach a wiceprezesa Towarzystwa: *O znaczeniu stenografii w dziejach oświaty.* Życzeniem Wydziału jest, aby na to zebranie przybyli nietylko członkowie Towarzystwa, lecz wszyscy miłośnicy sztuki skoropisarskiej; wstęp przeto jest wolny.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w niedzielę d. 10go b. m. od godz. 12—1 drugi wykład p. B. Ryxa: „O gospodarstwie domowem kobiecem wraz z krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności“.

— P. Wincenty Nycz, rodem z Starej Wsi i p. Kasper Malinowski otrzymali onegdaj stopień doktorów wszech nauk lekarskich na tutejszym Uniwersytecie.

— Jeden z dzienników lwowskich pyta: Kto kupił „Batorego“ Matejki? Możemy tyle tylko donieść, że obraz ten dostał się w ręce rodaka.

— We czwartek odbył się wieczorek muzykalno-deklamacyjny w seminaryum nauczycielskiem męzkiem, urządzony przez młodzież tego zakładu. Wykonanie wszystkich ustępów programu świadczyło o pracowitości i zapale do nauki. Jakkolwiek bowiem uczniowie seminaryum nauczycielskiego należą do niezamożnej młodzieży, zmuszonej po za szkołą zarabiać na utrzymanie, umieli jednak znaleść tyle wolnego czasu, że bez uszczerbku obowiązków szkolnych pod innym względem, mogli przedsiębrać liczne ćwiczenia, jakich owocem był popis na czwartkowym wieczorku, który nadspodziewanie wypadł bardzo pomyślnie i uprzyjemnił parę godzin licznie zebranym gościom, złożonym głównie z nauczycielstwa szkół średnich i ludowych. Popis taki jest dla młodzieży seminaryum ze wszech miar pożytecznym, skłania ją bowiem do coraz sumienniejszej pracy nad swem wykształceniem. A gdyby już tylko ta jedna była korzyść, że młodzież zamiast szukać innych, nie zawsze odpowiednich zajęć dla zabicia wolnego czasu poza szkołą, ów czas wolny poświęca na ćwiczenie się w przedmiotach, które na ich uszlachetnienie tak dzielnie wpływają, już z tego jednego względu wieczorki podobne byłyby pożyteczne. Grono nauczycielskie dobrze robi, iż obudza szlachetny zapał do pracy w tej młodzieży, która ma później siać zdrowe ziarno oświaty między naszym ludem.

— Msze w grobach królewskich w katedrze na Wawelu odbywają się w dni naznaczone zawsze o godz. $9\frac{1}{2}$ rano. Najbliższe z nich przypadną: d. 12go b. m. we wtorek w kaplicy Św. Leonarda w krypcie, za duszę Stefana Batorego, a d. 16go b. m. w przyszłą sobotę za Jana Kazimierza i żonę jego Maryę Ludwikę.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od księgarza wiedeńskiego Ludwika Lotta wydanie z chromolitografiami „Zbiór najpiękniejszych miniatur wieków średnich“; od p. Eugeniusza Zawadzkiego zabytki ceramiczne z wykopalisk w Kroszynie nad Szczarą w Wielkopolsce; od p. Pauliny Golianowej kachle; od p. Michała Lisowskiego fotografie.

— Przedstawiona wczoraj w teatrze opera narodowa J. N. Kamińskiego z muzyką K. Karpińskiego, *Zabobon czyli Krakowiacy i Górale,* bardzo liczną zwabiła publiczność, która z wielkim zadowoleniem przyjęła ją, o czem świadczyły rzęsiste oklaski, liczne wywoływania artystów i zapał, z jakim żądano powtórzenia wydatniejszych śpiewek i tańców narodowych. Sztuka ta na rodzinnych motywach osnuta, nie starzeje się i zawsze będzie równie sympatyczną dla publiczności, szczególnie gdy wykonanie tak jest harmonijnem, jak było wczorajsze. Rolę główną (Basi) oddała panna Wierzbicka, której głos przyjemny i gra wprawna coraz więcej zyskują zwolenników. Ze starannością też i werwą niepospolitą wykonali swe role inni artyści, między którymi na szczególne zasługnje uznanie gra pp. Wojdałowicza, Jejdego, Galasiewicza i Janusza.

— We środę umarł w zakładzie klinicznym Napoleon Brzeszczyński, Mag. chirurgii, nauczyciel szkół ludowych, w 64 roku życia. Brzeszczyński służył w powstaniu 1831 r., pełniąc obowiązki podlekarza w wojsku polskiem. Przez długie lata był nauczycielem szkoły ludowej na półwsiu Zwierzynieckiem, gdzie zajmował się gorliwie dziatwą, równie jak ubogą ludnością. Jako sekretarz Towarzystwa męzkiego św. Wincentego a Paulo, z niezrównaną gorliwością podejmował się zaopatrywania kilkunastu rodzin w tej osadzie. Skromny przeto zakres działania w zawodzie nauczycielskim i w pełnieniu obowiązków miłosierdzia, tem bardziej godzien wspomnienia, że ś. p. Brzeszczyński sam nieraz walczyć musiał z niedostatkiem.

— Straż policyjna przytrzymała: Maryę Gęcłowską, za kradzież w służbie i zbiegnięcie; Mojżesza Ziegelmanna, cyruliczka, za kradzież i zbiegnięcie z obowiązku; Agnieszkę Gądorkównę, znaną złodziejkę, za kradzież z kieszeni pieniędzy: udając pijaną, potoczyła się na osobę przechodzącą i wyciągnęła portemonetkę, którą odebrano; Szaję Hammerschlaga, handlarza, za napaść, (uchodzi on za obłąkanego); Franc. Korczyńskiego, wyrobnika, za kradzież ryb ze skrzyni zamkniętej i Fryderyka Franka, za udział w tej kradzieży. Dobrowolnie zaś stawił się Juliusz Pilek z Pragi czeskiej i zeznał, że tego lata skradł w Pradze zegarek, który sprzedał.

— W depozycie Magistratu znajdują się znalezione: kupon do Nr. 1953 na 100 złr.; list zastawny na 100 złr.; książka francuska; szalik bawełniany.

— Towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie nabyło J. Kossaka „z pod Sommosiera“ i Gryglewskiego „Ratusz Kazimierski“, „Mały Rynek w Krakowie“ i „Wnętrze dziedzińca zamku w Wiśniczu“.

— W Warszawie umarł d. 2go b. m. Aloizy Stolpe, wysłużony artysta sceny tamecznej, licząc lat 58, a od r. 1871 po 35-letniej służbie, emeryt, który jednak mimo tego występował jeszcze niekiedy ostatniemi laty. Umarł właśnie w dniu, gdy miał obchodzić 40 lat swego zawodu.

— W Pilźnie danem będzie dnia 17 b. m. przedstawienie teatralne amatorskie na fundusz stypendyum dla uczniów pilznieńskich. Odegrane zostaną komedye „Partya pikiety“ i „Polowanie na męża.“

— D. 5go b. m. wieczór teatr w Brooklyn spalił się ze szczętem, przyczem niezmiernie wielka liczba ludzi zginęła. Jak donosi telegram z d. 6go b. m. z Nowego Jorku, wydobyto tego dnia 245 trupów z pod gruzów. Miasto portowe i fabryczne Brooklyn leżące na wyspie Long-Island, oddzielone od Nowego Jorku cieśniną Edst-River. Szczegóły tego nieszczęścia nie są jeszcze znane.

TEATR. W sobotę dnia 9go grudnia: Po raz pierwszy: Komedya w 4 aktach Piotra Newskiego, przekład Aleksandra Podwyszyńskiego: *Rodzina Daniszewów.* — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 10go grudnia: Po raz drugi: *Daniszewa.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7go grudnia pochmurno, przedpołudniem deszcz; termometr od + 2·0 doszedł do + 7·5 C. Dnia 8go grudnia deszcz, później pogoda; termometr od + 1·5 doszedł do + 9·0 C. Barometr przez oba te dni z małą zmianą; o 6ej rano d. 9go grudnia stan jego był 737·7 mill., termometru — 0·6C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 10go grudnia: N. M. Panny Loretańskiej. — W poniedziałek dnia 11go grudnia: Św. Damazego papieża.

Z Administracyi Czasu. P. Kij... zechce odebrać 1 złr. nadesłany na koszta ogłoszenia, które umieszczonem nie będzie; inaczej pieniędze te oddane będą na jaki cel dobroczynny.

Wykaz zmarłych w Krakowie
od d. 2 do d. 8 grudnia i na cmentarzach w Krakowie pochowanych.

Benedykt Michura, parobek, lat 42, na gruźlicę płuc; Marya Szymczykiewiczowa, posługaczka, lat 70, na uwiąd starczy; Mikołaj Łakociński, lat 75, na uwiąd starczy, Marya Anuszowska, lat 27, na krwotok wewnętrzny po operacyi; Anna Radoszowa, lat 25, na processus puerperalis; Jan Kordas, wyrobnik, lat 45, na rozedmę płuc; Józef Zapalski, były górnik, lat 64, na różę; Karol Schmidt, nauczyciel muzyki, lat 68, na zapalenie kręgów grzbietowych; Julianna Nardenbruch, wyrobnica, lat 36, na suchoty płuc; Dr Antoni Walewski, profesor Uniwersytetu, lat 72, na zziarnienie wątroby; Katarzyna Michadacka, z domu kalek i rekonwalescentów, lat 65, na rozedmę płuc; Dr August Otremba, pastor senior gminy ewangielickiej, lat 76, na uwiąd starczy; Zuzanna Seredyńska, wdowa po inspektorze szkół, lat 77, na udar mózgowy; Stanisław Osika, lat 26, na suchoty płuc; Ignacy Kaczyński, śpiewak lat 41, na suchoty płuc; Floryan Sikorski, ubogi, lat 67, na rozedmę płuc; Regina Karniowska, wyrobnica, lat 35, na odleżenie po durzycy; Józef Majda, cieśla, lat 60, na rozedmę płuc; Marya Oleksionka, wyrobnica, lat 50 na chorobę Brighta; Zygmunt Wierzbicki, budowniczy, lat 35, na zapalenie śródsierdzia; Tomasz Kaczyński, wyrobnik piekarski, lat 48, na zap. nerek przewłoczni, Feliks Franaszek, wyrobnik, lat 55, na nowotwór mózgu; Regina Macioł, służąca, lat 40, na gościec stawowy ostry; Teofila Czamarzyńska, wyrobnica, lat 35, na dur osutkowy; Napoleon Brzeszczyński, lat 64, na raka żołądka; Wojciech Kozak, uczeń gimnazyalny, lat 21, na suchoty płuc; Marya Dybkowa, żona wyrobnika, lat 39, na peretonitis; Adam Futos, wyrobnik, lat 22, na zapalenie płuc; Anna Dula, lat 33, na włókniaki; Feigle Stern, żona spekulanta, lat 34, na duszność płuc; Markus Kreuterblick, lat 52, na gruźlicę płuc.

Oprócz tych, dzieci do lat 5 zmarło 7, mianowicie:

na katar oskrzeli 1; na zapalenie płuc 1; na płonicę 1; na puchlinę muzgu 1; na zapalenie przewodu usznego 1; na błąd w rozwoju 2.

Sprawy sądowe.

Kraków 8 grudnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 11go b. m.: Jana Zuwały o ciężkie uszkodzenie ciała; Władysława Chludczyńskiego i Alojzego Piotrowskiego o kradzież; Feliksa i Józefa Podsadów o gwałt publiczny; Jakóba Marszałka o kradzież; Maryanny Pawłowskiej o oszczerstwo; Doroty Rychlikowej o kradzież; Jana Kubaszka, Jana Kontora, Jana i Maryanny Piątkowskich o kradzież; Franciszka Matusiaka o kradzież. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 12go b. m.: Wojciecha Knely o kradzież; Józefa Kwaśniaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jadwigi Kowalikowej o kradzież; Bronisławy Galasowej o kradzież; Franciszka Strusiaka o kradzież; Jakóba Goldbergera o oszustwo; Ignacego Kulika, Józefa Kordasa i Wojciecha Wójcika o gwałt publiczny. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 13go b. m.: Jana Bączka o kradzież; Feliksa Smułki o gwałt publiczny; Huberta i Anny Hudaszków i Maryanny Domansowej o gwałt publiczny; Borucha Maltera i Aschera Buscha o oszustwo; Jana Obstarczyka i Macieja Kuliga o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Śmialika o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Dąbrowskiego o kradzież; Teresy Gurtlerowej o kradzież. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* d. 14go b. m.: Agnieszki Zabijakowej o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Michała, Józefa i Wojciecha Kubieńców o kradzież; Franciszka i Maryanny Góraków o ciężkie uszkodzenie ciała; Bartłomieja Kmiciaka, Franciszka Barona o gwałt publiczny; Józefa Mędrzały, Tomasza Meraka o obrazę Majestatu. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* d. 15go b. m.: Izydora Łagany, Józefa Dudy i Wincentego Szczurka o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Pejdycha o ciężkie uszkodzenie ciała; Tomasza Dulęby i Karola Anighofera o gwałt publiczny; Sary i Samuela Enochów, Leizera Hutlera i Jonasza Hornunga o oszustwo. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę* d. 16go b. m.: Jana i Józefa Bąków o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Bigasza i spólników o kradzież; Jana Klisiewicza i spólników o gwałt publiczny; Jana Rutkowskiego, Piotra Bobakina i Cypryna Iseigniewa o gwałt publiczny.

Lwów 2 grudnia.

Sprawki, jakich u nas wiele.

Od dwóch tygodni sala rozpraw karnych w sądzie krajowym lwowskim była widownią procesu niezwykłych rozmiarów, choć treści aż nadto niestety u nas zwykłej, tak iż wywołała potrzebę szczególnych środków prawodawczych. Tematem rozprawy było wyzyskiwanie włościan przez lichwiarzy, którzy potrafili zjednać sobie w organach sądowych bezwiedne — jak orzekli przysięgli — narzędzie.

Lubaczów, miasteczko w żółkiewskim obwodzie, niedaleko granicy rosyjskiej położone, już kilkakrotnie dostarczyło sądowi karnemu przedmiotu do rozprawy w podobnym kierunku. Znaną jest sprawa Mendla Fränkla, lichwiarza lubaczowskiego, w której tak niefortunnie wsławił się adwokat wiedeński Dr Hönigsmann. W marcu zaś b. r. toczyła się druga podobna rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciw Berlowi Walzerowi z Lubaczowa i spólnikom, w której tenże skazany został na 6-letnie ciężkie więzienie. Rozprawa zaś, o której obecnie donoszę, była niejako epilogiem tamtej gdyż dała powód do dalszych dochodzeń, które zakończyły się obecną rozprawą.

W krótkości opowiedziane fakta były następujące. Berl Walzer wytoczył sprawę przeciw Jakóbowi i Adamowi Häuslom i Jakubowi Holderbaumowi o kwotę wekslową 350 złr. Kwota ta została mu spłaconą jeszcze w r. 1867, tym sposobem, iż dłużnicy dali mu za zapłatę 60 korcy jęczmienia. Mimo to w r. 1873, Berl Walzer domagał się od Sądu krajowego lwowskiego we wrześniu 1873 egzekucyi przeciwko dłużnikom, a stało mu się to z tego powodu możliwem, ponieważ kancelista Sądu lubaczowskiego Fiałkiewicz, któremu polecono pierwotnie przeprowadzenie egzekucyi, odpowiedział wtedy w sprawozdaniu swojem, „że polecenia wykonać nie mógł, ponieważ Berl Walzer się nie zgłosił“ - gdy tymczasem, jak twierdzi prokuratorya, Fiałkiewicz, będąc w charakterze urzędowym w miejscu, gdy Häuslowie dług jęczmieniem spłacili, wiedział o spłace długu i powinien był w ten sposób zdać sprawę. Berl Walzer już na wiosnę za oszustwo skazany został za to — Fiałkiewicza zaś prokuratorya oskarżyła o nadużycie władzy urzędowej.

Fakt drugi był następujący. Żona Walzera uzyskała w r. 1871 nakaz płatniczy sumy wekslowej 100 zł. przeciw małżonkom Janowi i Małgorzacie Seltenreichom. W zarzutach, które protokólarnie spisał kancelista Des Loges, zeznał Jan S. że podpisał tylko blankiet wekslowy, Małgorzata zeznała zaś, że wekslu wcale nie podpisywała. Na podstawie nieprawomocnego nakazu płatniczego uzyskała Estera Walzer prowizoryczną egzekucyę realności Seltenreichów, którą z polecenia Sądu miał wykonać Des Loges. W swem sprawozdaniu o dokonanym akcie doniósł Des Loges sądowi, że w drodze ugody małżonkowie S. obowiązali się zapłacić Walzerowej 120 złr. do 1 marca 1872 — a gdyby niedotrzymali terminu 139 złr. i karę konwencyonalną dziennie 50 ct. tudzież, że wedle tej ugody protokół grabieży równocześnie spisany ma pozostać w mocy aż do całkowitego uiszczenia się z długu.

Małgorzata S. zeznała pod przysięgą, że wekslu nie podpisywała, a nadto wyszło na jaw, że Berl Walzer sfałszował jej akcept w tym celu, aby mógł popierać egzekucyę na jej realność, bo mąż nic miał żadnego majątku. Pokazało się dalej, że Des Loges, zjechawszy na komisyę brutalnemi groźbami wywierał presyę na kobietę wówczas chorą, mówiąc, że jeśli się z Walzerem nie pogodzi, będzie z dziećmi wypędzoną z chaty i t. p. Kobieta zteroryzowana przedała łąkę a uzyskaną kwotę mąż chciał oddać Des Logesowi na zabezpieczenie długu, który był w procesie, wszelako ten kazał mu kwotę zapłacić Walzerowi, mówiąc, że dla nich niema „apelacyi tylko do Pana Boga.“

Inny fakt: Nastka Żukowa wzięła na kredyt u Mojżesza Belza przed laty 6 korcy zboża. Gdy pewnego dnia zjawiła się u swego wierzyciela, wymógł tenże na niej prośbą, groźbą i wódką podpisanie wekslu na 100 złr. Później żądał od niej, aby za ten weksel i inny — niby od teścia swego Herzberga nabyty a na 42 złr. opiewający — zapłaciła mu 150 złr. albo wystawiła nowy akcept na 225 złr. Celem poparcia swego żądania zaczął jej samowładnie grabić ruchomości, a wreszcie wymusił na niej podpisanie tego nowego weksla, który przez żyrataryusza Rissa następnie został zaskarżony. Gdy po dozwolonej prowizorycznej egzekucyi kancelista Des Loges zjechał na grunt, poręczyli włościanie Paluch i Gudz zapłatę 211 złr., wystawiając nowy weksel na taką kwotę, za co Żukowa oddała im grunt w wartości 200 złr. w zastaw, pod warunkiem, że jeśli spłaci sama sumę, odbierze go sobie napowrót. Riss zaś, jak twierdzi prokuratorya, przy pomocy kancelisty Fiałkowicza, prowadził egzekucyę przeciw ręczycielom i dłużniczce, a mimo to, że pretensya do Żukowej wynosiła tylko co najwięcej 94 złr., wyłudził najpierw od niej akcept na 225 złr., zaskarżył 183 złr., poczem zmuszona groźbami Des Loges'a do zapłacenia tego, jeszcze nawet niewywalczonego długu, utraciła 3 morgowy grunt, bo zamiast kontraktu zastawniczego spisano przy pomocy Fiałkiewicza kontrakt przedaży Paluchowi, który zapłacił najpierw połowę sumy t. j. 105 złr., a następnie umorzył całą sumę 211 złr. otrzymawszy tylko pokwitowanie za połowę. Nadto egzekwowano jeszcze Gudza o to, co Paluch dawno już był zapłacił. Wedle oskarżenia dwaj wspomnieni kanceliści pośredniczyli w tych sprawach, spisywali weksle i kontrakty i teroryzowali niedoświadczonych włościan.

Czwarty fakt był taki, iż Jakób Herzberg zaskarżył przeciw Hryńkowi Strójwąsowi i Dmytrowi Wuszyń-

skiemu weksel na 250 złr. opiewający, na który dłużnicy otrzymali jedynie kwotę 100 złr. Dłużnicy wnieśli zarzuty, lecz później wszedł do sądu krajowego reces od tych zarzutów, wskutek czego nakaz płatniczy stał się prawomocnym. Pokazało się później, że reces był sfałszowany.

Piąty fakt, podobny do poprzednich polegał według oskarżenia na tem, że Jan Duda zaciągnął dług u Abrahama Spindla, biorąc od niego korzec hreczki i siedem korzych za 13 złr. i akceptował na tę sumę weksel. Pewnego dnia przyjechała Des Loges, aby — jak oświadczył — grabić go za tę sumę. Duda był wtedy pijany, żona jego prosiła Des Loges'a, aby wstrzymał z tego powodu egzekucyę. Lecz ten począł ją namawiać, aby się ugodziła ze Spindlem, który spólnie z jakimś Friedmanem przedstawił je, że nabył od Katza pretensyę 80 złr. i odstąpi od egzekucyi, jeśli na obie kwoty nowy weksel zaakceptuje. Nie chciała zrazu Katarzyna, lecz Des Loges i żyd grozili egzekucyą, wreszcie podali pióro pianemu Dudzie, potem Katarzynie kazali dotknąć pióra i spisali weksel, jak się później pokazało, na 168 złr. 72 ct.

To były najgłówniejsze fakta, które zarzucono oskarżonym.

Rozprawa zresztą nie przedstawiała żadnego interesu. Wszyscy się wypierali, urzędnicy przeczyli, aby byli działali w złej wierze, żydzi kręcili jak mogli, w sobotę zaś wieczór ogłoszono wyrok, wedle którego na podstawie werdyktu przysięgłych Fiałkiewicz i Des Loges zostali uwolnieni, podobnie małżonkowie Riss i Mojżesz Fischler, który zostawał pod zarzutem podmawiania do fałszywej przysięgi, Mojżesz Belz, zaś Samuel Friedman i Jakób Herzberg zostali uznani winni oszustwa i skazani pierwszy na 5, drugi na 3, ostatni na 2 lata ciężkiego więzienia, tudzież na zwrot kosztów postępowania. Przytem unieważnione zostały wszystkie ich weksle i wyroki jakie wyzyskali przeciwko swoim ofiarom.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch na kolejach galicyjskich.

Przemarsze wójsk rosyjskich i dowóz rekwizytów wojennych zajęły do tego stopnia wszystkie koleje żelazne na Wołyniu i Podolu, że wszelki ruch towarowy między stacyami wołyńskiemi i podolskiemi a Brodami i Podwołoczyskami wstrzymanym został jak najzupełniej. Dowóz do stacyj nadgranicznych galicyjskich ogranicza się teraz na taką ilość, jakiej drogą transportu na osi dostarczyć można. Dowóz ten do stacyi Podwołoczysk był w przeszłym tygodniu jeszcze dosyć znacznym, ale w kierunku od Brodów i od kolei czerniowiecko-lwowskiej, okazał się na kolei Karola Ludwika tak znaczny ubytek, że go na każdej z tych linii przynajmniej na 30 tysięcy centnarów podwójnych obliczyć można. To też ruch ogólny na całej linii Karola Ludwika nie przenosił w tym czasie dwakroć stu tysięcy centnarów metrowych. Najznaczniejszym przedmiotem ruchu przewozowego pozostaje zawsze jeszcze zboże, którego w przeszłym tygodniu przewieziono około 90,000 worków, z których 55,000 przypada na wywóz za granicę, 15,000 do Czech i Morawii a około 20,000 na konsumcyę miejscową w Galicyi.

Dosyć znaczne pomnożenie ruchu nastąpiło w węglach kamiennych. Ruch w przewozie drzewa natomiast i nierogacizny słabszym był w ubiegłym tygodniu niż zwykle. Dopływy z kolei czerniowiecko-lwowskiej wynosiły około 50,000 centnarów podwójnych, natomiast z kolei Albrechta pojawiło się na kolei Karola Ludwika tylko 2100 centnarów metrowych. Do tego wszystkiego przyłączy się jeszcze znaczne osłabienie ruchu w przejeździe osób.

Wypadki w związku z kwestyą wschodnią zostające niweczą nadzieje związków kolejowych pokładane w ruchu tranzytowym zboża. Zapasy, które z Rosyi drogą przez Galicyę miały zasilać targi zachodniej Europy zużyte zostaną na wyżywienie wojska gromadzącego się nad granicami Rumunii a wrazie wybuchu wojny zabezpieczać jeszcze będą musiały wyżywienie armii w krajach pod panowaniem Turcyi zostających a dzisiaj jak najzupełniej wycieńczonych. Nadzieje zysku z tranzytowego ruchu zbożowego zdają się być stanowczo zachwiane a nawet w razie pokojowego załatwienia kwestyi wschodniej sprowadzone zostaną do nader szczupłych rozmiarów. Natomiast ruch w wywozie zboża krajowego stał się ociężałym. Nawet na potrzeby wewnętrzne, na konsumcyę miejscową sprowadza się do Galicyi zagraniczne zboże, którego dowóz, chociaż w stosunku do tranzytowego ruchu utrudniony, to jednak w stosunku do wewnętrznego ruchu między stacyami galicyjskiemi, zawsze jeszcze za ułatwiony uważać należy. To też owe 20.000 worków zboża, które w przeszłym tygodniu na konsumcyę miejscową, tj. na potrzebę młynów przywiezione zostały, zdają się w znacznej części z dowozu zagranicznego pochodzić. Przypuszczenia kolei żelaznych, że zboże krajowe nawet wśród utrudnionych warunków przewozowych, wywiezionem na targ być musi, polega na bardzo mylnej podstawie. Wśród takich warunków gospodarze tylko przy dobrych cenach poszukują targów na zboże; skoro je- doak ceny nie są wygórowane, wolą zboże spaść w domu, zyskać mierzwę, i wziąść wyższy stosunkowo grosz za bydło opasowe i gospodarski przychówek.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc listopad 1876 r.

Pozostałość z d. 31go październ. 1876 r. wynosi . . . złr. 337,764 c. 57½
Wpłynęło w miesiącu listopadzie 1876 r. . . . złr. 50,595 c. 80
Razem złr. 388,360 c. 37½
Wypłacono na 174 książeczek, z których 15 umorzono, łączną kwotę . . . złr. 97,602 c. 91
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 325 c. 83
Pozostałość z d. 30go listopada 1876 roku wynosi . . . złr. 290,757 c. 46½

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc listopad 1876 r.

Pozostałość z d. 31go październ. 1876 r. wynosi . . . złr. 118,773 c. 30
Wpłynęło w miesiącu listopadzie 1876 r. . . . złr. 287 c. 31
Razem złr. 119,060 c. 61
Wypłacono na 8 książeczek, łączną kwotę . . . złr. 2,518 c. 27½
Pozostałość z d. 30go listopada 1876 roku wynosi . . . złr. 116,542 c. 33½

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 października 1876 roku. . . . złr. 4,052,055 c. 59
Od 1 do 30 listopada 1876 r. złożono . . . złr. 245,660 c 54
Razem złr. 4,297,716 c. 13
Od 1 do 30 listopada 1876 r. zwrócono . . . złr. 161,840 c. 88
Stan wkładek 30 listopada 1876 wynosił . . . złr. 4,135,875 c. 25

Przyjechali do Krakowa od 7go do 9go grud.

HOTEL SASKI: Książę Eugeniusz Wittgenstein z Rosyi, F. Krieghammer z Berna, hr. Władysław Poniński z Kongresówki, Dr Antoni Kastner z Wiednia, Adam Skrzyński z Kobylanki, Władysław Pilecki z Żytomierza, Józef Ramburg z Wiednia, Władysław Waligórski z Kongresówki, Zygmunt Bauer z Wiednia, H. Schiffmann z Szwajcaryi.

HOTEL POLLERA: Józef Pospischil z Wiednia, Józef Landsberger z Berlina, Arthur Schmeykal z Pragi, Karol Fröhlich z Cieszyna, Karol Rogawski ob. z Ołpin, Zygmunt Janta ze Staszkówki, Henryk Kalkhoff z Berlina, Franciszek Schoppel z Wiednia, Wilhelm Leitkam z Czerniowiec, Henryk Lewins z Gliwic, Maks Jacker z Pragi, G. Marburg z Freudenthal, Wilhelm Jahn z Wiednia, Andrzej Dyskur ob. z Kongresówki, Ksawery Błeszyński z Wadowic dolnych, Albert Sturm z Ojcowa, Herman Tauber z Wiednia, Karol Arnstein z Wiednia, Ferdynand Herzog z Dembicy, Teodor Gabryelski z Tyczyna, Karol Wild ze Lwowa, Władysław Ryziewicz ob. z Galicyi, Jakób Sender z Londynu, Józef Schebek z Wiednia, Adam Arnstein z Berna.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Milner Sall z Rosyi, Ludwik Słupski ze Lwowa, Józefa Jarzyńska z córką z Radziejowic, Marcelina Debkiewicz z Warszawy, Michał Kukurewicz z Tosorowa, Wawrzyniec Stopa z Żywca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Paryż 7go grudnia. Według *Nationala* Mac-Mahon miał uznać potrzebę utworzenia gabinetu z większości parlamentarnej. Duclerc ma najwięcej widoków zostania prezesem ministrów.

Paryż 7 grudnia. Na konferencyi wczorajszej w pałacu Elizejskim książę Audiffret-Pasquier kładł na to nacisk, że gabinet Dufaura nie poniósł właściwie porażki. Gdyby gabinet postawił w senacie kwestyę zaufania, otrzymałby znaczną większość. Audiffret i Grévy zalecali ponownie zatrzymanie gabinetu. Dufaure odpowiedział, że pozostałby w gabinecie, jeźliby wszyscy jego koledzy zgodzili się na to.

Paryż 7 grudnia. Ministrowie nic jeszcze nie postanowili ze względu na wezwanie marszałka Mac-Mahona, aby cofnęli swoją dymisyę. Chcą oni wprzódy dowiedzieć się, co o tem myślą stronnictwa parlamentarne. Po dzisiejszem posiedzeniu przewodniczący trzech lewic zebrali się na naradę, w której Grévy (prezes Izby deputowanych) wziął udział.

Wersal 7 grudnia. Izba odrzuciła 298 głosami przeciw 200 wniosek względem odroczenia obrad nad budżetem dochodów do poniedziałku.

Rzym 7 grudnia. Słychać, że rząd zamierza wnieść ustawę względem reformy listy cywilnej i równocześnie stara się o uwolnienie listy cywilnej od ciążących na niej długów. Lista cywilna odstąpiłaby skarbowi większą część posiadłości nieruchomych, między któremi pałace królewskie w Wenecyi i Casarta, może nawet we Florencyi, a skarb przejąłby na siebie długi listy cywilnej. Lista cywilna byłaby podwyższoną tylko o 775,000 lirów, które skapitalizowane nie doszłyby do wartości 24 milionów, które lista cywilna w ostatnich sześciu latach dobrowolnie odstąpiła. Budżet państwa byłby zaledwie o 700,000 lirów więcej obciążony.

Rzym 7 grudnia. Kardynał Simeoni (dotychczasowy nuncyusz w Madrycie) miał wczoraj długą naradę z Papieżem a dziś rano przyjmowany był przez Ojca św. urzędownie i złożył przysięgę.

Londyn 8 grudnia. D. 12 b. m. odbędzie się zgromadzenie wierzycieli pożyczki egipskiej Daira. Göschen będzie obecnym. — Towarzystwo przeciw niewolnictwu zamierza Cesarzom Niemieckiemu, Austryackiemu i Rosyjskiemu, oraz królowi Włoskiemu i marszałkowi Mac-Mahonowi przesłać adresy z prośbą, aby polecili reprezentantom swoim popierać kwestyę tureckiego handlu niewolnikami na konferencyi w Konstantynopolu. (Prawnie jest ona od dawna zniesioną tak w Turcyi jak w Egipcie, lecz faktycznie sprzedaż niewolnic odbywa się. *Red.*).

Ryga 8 grudnia. Ajencya telegraficzna rygska donosi z Dynaburga, że przewóz towarów do Wilna i Warszawy od dziś zawieszony i że na tej linii tylko przewóz osób odbywa się.

Bilbao 6 grudnia. Żądania rządu wzniecają żywe rozdrażnienie. Sądzą, że deputacye municypalne w trzech prowincyach (Biskajskich) podadzą się do dymisyi. Wielu deputowanych i senatorów powróciło nagle.

Bukareszt 7 grudnia. Między ludnością a szczególnie w miastach naddunajskich, powstał popłoch w obawie wtargnięcia Turków; wiele rodzin uchodzi. *Romanul* w skutku tego zamieścił wczoraj i dzisiaj uspakajające artykuły i nazywa obawę wtargnięcia Turków bezzasadną, gdyż stosunki między Rumunią a Turcyą są najlepsze.

Dubrownik 7go grudnia. Wczoraj komisarze demarkacyjni donieśli swoim rządom o ukończeniu elaboratu. Jest domysł, że komisarze pozostaną tu do końca zawieszenia broni. Książę Czarnogórski zezwolił na zaopatrzenie Niksiczu na 2 miesiące dla 3,000 ludzi, tak, że na każdą głowę przypada pół oka chleba (1½ funta pol.). Turcy wiozą te zapasy do linii demarkacyjnej, zkąd je Czarnogórcy przesyłają. W Hercegowinie i Bośni odbywają się znaczne ruchy wojsk tureckich.— Pod Korfu rozbiła się korweta turecka.

Konstantynopol 7go grudnia. Członkowie konferencyi mieli kilka razy narady między sobą oddzielnie, szczególnie margr. Salisbury miał długą rozmowę z jen. Ignatiewem. Konferencye wstępne jeszcze nie rozpoczną się. Salisbury i inni pełnomocnicy będą wkrótce przyjmowani przez Sułtana na posłuchaniach prywatnych.

Kair 7 grudnia. Cesarstwo Brazylijscy przybędą tu jutro.

Nowy Jork 6 grudnia. Komisya badająca wybory we Floridzie uznała tamecznych wyborców republikańskich większością 903 głosów wybranymi legalnie. W ten sposób wybór Hayesa (na prezydenta) jest tam zapewniony. Najwyższy trybunał Karoliny południowej uznał demokratyczną Izbę deputowanych za legalną.

Nowy Jork 7 grudnia. Chamberlain wybrany przez republikanów, instalowany został jako gubernator Karoliny południowej.

Washington 7 grudnia. Rząd zaprzecza doniesieniu o zawarciu nowego traktatu z Anglią względem wydawania przestępców; jak również zaprzeczają twierdzeniu, aby przeszkody sprzeciwiające się wykonywaniu dotychczasowego traktatu o wydawanie, usuniętemi zostały.

Washington 7 grudnia. W wczorajszym wyborze prezydenta kolegia wyborcze poszczególnych krajów głosowały odpowiednio do dotychczasowych rezultatów wyboru wyborców, oprócz Oregonu. W wyborach wyborców w tym kraju gubernator dał świadectwa wyborców dwom republikanom i jednemu demokracie z powodu mniemanego braku kwalifikacyi trzeciego republikanina. Jeźliby postępek ten był poczytany za legalny, wypadłoby na Tildena 185 głosów. Trzej wyborcy republikańscy z Oregonu uznali postępek gubernatora za nielegalny, zebrali się bez świadectw i głosowali na Hayesa.

W Izbie deputowanych Rady państwa ukończono we czwartek rozprawy ogólne nad budżetem; w tym celu odbyto nawet posiedzenie wieczorne. Co więcej, rozpoczęto już nawet dyskusyę szczegółową. Jakkolwiek onegdaj nie mniejsze panowało razdrażnienie w Izbie, jak w pierwszym dniu rozpraw budżetowych, wszelako tok dyskusyi szczegółowej robi wrażenie, że burza minęła i rzeka zwykłym płynie prądem. Jako jeneralni mówcy przemawiali na końcu rozpraw ogólnych dep. Teuschl i Dunajewski. Ten ostatni wygłosił znowu jedną z tych mów pełnych nowych myśli, świetną pod względem formy i treści. Już dziś podajemy jej początek; żałując, że nie możemy jej podać w całości, gdyż zapiski stenograficzne otrzymaliśmy dopiero dziś w południe. Z ministrów przemawiali bar. Pretis i bar. Lasser. Pierwszy składał winę złej gospodarki w ostatnich latach na Radę państwa, która dobre jego propozycye odrzucała, a to co się złego stało wyszło z jej inicyatywy i wskutek jej uchwały. Najmocniej uderzał na dep Skenego; w tym punkcie wsparł go bar. Lasser nadzwyczaj energicznie i z całym sarkazmem, z całą ironią odpierał wywody Skenego, drwiąc sobie po prostu z jego życzenia, aby ministerstwo ustąpiło. Dziwna rzecz, iż nikt nie podniósł głosu w obronie Skenego; snać deputowany ten nie używa miru nawet między swymi, skoro ustępy mowy bar. Lassera przyjmowano oklaskami i śmiechem. Najważniejszy jednak ustęp mowy ministra spraw wewnętrznych odnosił się do rokowań z Węgrami. P. Lasser uroczyście oświadczył, że ministrowie obu połów monarchii przyszli do przekonania, iż różnią się w swoich zapatrywaniach co do kwestyi bankowej, atoli obie strony przyznały sobie wzajemnie, iż żadna z nich nie działała w złej wierze. Zobaczymy, co teraz powie p. Tisza w Sejmie węgierskim. Jeżeli on także stwierdzi dobrą wiarę w postępowanie rządu austryackiego, natenczas nieporozumienie między obu gabinetami uważaćby można za usunięte. Jakoż to jedno już teraz jest pewnem, że oba gabinety pozostają i bronić będą w parlamentach przedłożeń ugodowych. Przyjęcie ich dopiero lub odrzucenie, może stanowić o upadku jednego z gabinetów lub nawet obudwóch.

Olbrzymie i nagłe czyni Rosya przygotowania wojenne, które sięgają po za myśl prostej okupacyi krajów północnych Turcyi. Wszystkie koleje żelazne, idące ku południowi, a których budowa była umyślnie uskutecznioną w przewidywaniu, a raczej w przysposabianiu się do wyprawy na Turcyę, są literalnie dniem i nocą zajęte wojskiem i przesyłaniem materyału wojennego. Na stacyach kolei, przeznaczoaych do żywienia wojska, nie nastarczą gotować jadła, albowiem cztery razy więcej przybywa ludzi, niż było zapowiedziane. Ztąd powstaje zamęt a nawet pewne zniechęcenie. Przyczynia się też do złego humoru wojska obawa, jaką wzniecili wracający z Serbii ochotnicy, którzy malują smutne położenie Serbii, niedostatek w prowincyach słowiańskich Turcyi, szaloną waleczność Turków a niechęć Serbów.

Rekwizycya koni odbywa się w ten sposób, że ceny naznaczone są bardzo niskie w porównaniu z wartością koni, zabierają bowiem po dworach przedewszystkiem najlepsze konie wieszchowe i pociągowe, płacąc za nie ceny naznaczone przecięciowo. Na przyszłość zaś zapewniono się co do sreber stołowych, spisują bowiem srebra i zostawiając część ich do codziennego użytku, resztę pieczętują, aby w danym razie zabrać do mennicy.

Konferencye stambulskie jeszcze nie rozpoczęły się, a mylnem musi być doniesienie wiedeńskich dzienników, zapowiadające otwarcie ich na d. 11 bm., gdyż dotychczas nie są jeszcze ukończone narady przedwstępne, które właściwą mają być podstawą przyszłych protokółów konferencyi. Najważniejsza kwestya rękojmij, czyli praktycznie mówiąc, okupacyi, nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Aby przygotować Anglię do zgodzenia się na okupacyę Bułgaryi określoną co do granic i czasu trwania, Austrya ma zająć Bośnię, jak w Wiedniu twierdzą, a to jakoby w celu kontrolowania Rosyi; zarazem zaś rozciągnięty będzie austryacki korpus obserwacyjny nad Dunajem, Porta zgadza się na okupacyę austryacką, gdyż ta ma jej zapewnić bezpieczeństwo od zaborów rosyjskich; lecz zachodzi obawa, czy ta okupacya nie będzie podobną do szlezwickiej. Okupacya austryacka oddałaby wielkie usługi Rosyi, bo uprawniłaby przejście wojsk rosyjskich przez Rumunię, a uchyliłaby od Rosyi podejrzenie jednostronnego działania.

Kryzys ministeryalna we Francyi nie zakończona, a najprawdopodobniej gabinet Dufaura cofnie swoją dymisyę, przynajmniej, dopóki budżet uchwalonym nie zostanie. Podstawą tej kryzys jest kłamstwo ministra spraw wewnętrznych Marcèra, który w imieniu całego rządu, bez porozumienia się z kolegami w gabinecie, zgodził się na porządek dzienny wyrażający naganę postępowania prezesa ministrów i ministra wojny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 9 grudnia. *N. fr. Presse* potwierdza doniesienie *Politische Correspondenz* z d. 4 grudnia o nowym podatku wojennym w Konstantynopolu, który na każdą głowę męzką ludności od lat 5 do 60 nakłada 15 piastrów.

Paryż 9 grudnia. W Izbie deputowanych odbywały się obrady nad budżetem dochodów. Minister skarbu stwierdził niemożność umniejszenia podatków, lub zreformowania ich. Porównanie dochodów z roku 1875 z dochodami roku 1876 wykazuje tylko podwyższenie dzierżawy o 1%, powiększenie o 1%. Uzbrojenie pochłonęło 1,285 milionów i wymagać jeszcze będzie 400 milonów. Państwo będzie mogło dopiero w r. 1889 odzyskać ruch swobodny. Renta francuska nie będzie nigdy opodatkowaną. Ministrowie naradzali się z delegatami frakcyj lewicy. Pogłoska, jakoby ks. Broglie powołany był na prezesa gabinetu, jest zupełnie fałszywą.

Londyn 8 grudnia. *Daily News* donoszą, że rząd angielski po naradzie z posłem amerykańskim, przyjął amerykańskie tłumaczenie traktatu względem wydawania przestępców, według którego wydany zbrodzień może być karany także za inną zbrodnię, niż ta, która wydanie jego spowodowała.

Londyn 9 grudnia. Konferencya anti-turecka, licząca przeszło tysiąc delegatów ze wszystkich stron Anglii, uchwaliła rezolucyę względem utworzenia komitetu dla popierania celów konferencyi. Przewodniczący książę Westminster podniósł jako główny cel konferencyi, przyjacielskie współdziałanie Anglii i Rosyi.

Londyn 9 grudnie. Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie konferencyi anti-tureckiej pod przewodnictwem Shaftesburego, który oświadczył się przeciw dalszemu panowaniu Turków w prowincyach chrześciańskich i domagał się przezornego postępowania wespół z Rosyą, dopóki to da się uskuteczniać. Gladstone dowodził, że kraj nagania politykę Disraelego, która proteguje Turcyę a Disraeli osobiście powinien być za nią odpowiedzialnym. Turcya naruszyła i zniweczyła traktat paryski, do czego ją rząd angielski zachęcał. Lud angielski z niechęcią widzi wysłanie na konferencyę do Konstantynopola Salisburego, który wspiera tyranię i korupcyę. Raz trzeba położyć koniec absolutnej supremacyi ottomańskiej w Bułgaryi, Bośni i Hercegowinie, a do tego niezbędną jest interwencya zagraniczna. Wreszcie Gladstone wyraził się z uznaniem dla Cara i narodu rosyjskiego a skończył oświadczeniem, iż Anglia musi przyczynić się do dzieła oswobodzenia na Wschodzie.

Bukareszt 8 grudnia. Izba uchwaliła kredyt 1,045,000 lejów (franków) na opędzenie wydatków do końca tego roku na armię zebraną.

Ateny 8 grudnia. Nowy gabinet jest utworzony. Wchodzą do niego; Deligeorgis. prezes ministrów i minister spraw zagranicznych; Deliannis, spraw wewnętrznych; Levides, skarbu; Vulpiotis, sprawiedliwości; Kanarkaris, wyznań; Spetneras, wojny; Zochios, marynarki.

Konstantynopol 9 grudnia. Wnosząc po pierwszych naradach członków konferencyi, zgodność mocarstw nie zdaje się być nieprawdopodobną. Zapewniają, że nowe ustawy organiczne są stanowczo zdecydowane.

Kurs. Wiedeń 9 grudnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60·30. — Renta srebrna 67·10. — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye Banku Narod. 825.—. Akcye kredytowe 137·60. — Londyn 126·50 —. Srebro 114·25. — Napoleony 10·11—— Lombardy 78·—. — Losy z r. 1864 131·50.— Akcye kolei Karola Ludwika 199·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 110·75. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 85·50.— Akcye kolei węg. wschod. 27·25. Anglo Bank 72·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 82·75. — Losy premiowe węgierskie 68·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 117·—.— Akcye galic. hipoteczne 85·50. Akcye franko-austr. — Marki 62·20 Talary —· Ruble 152·25.

Usposobienie: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 2.20 wiecz. 10.46 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Kraków odjazd: 5.43 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 8. p.
Wiedeń przyjazd: 4.53 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero no idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany pośpieszny
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.13 pop. 5.15 rano 7.38 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.5 po poł.
Kraków przyjazd: 6.46 po poł.

Z Niepołomic: do Wieliczki we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 8. rano 10.45 rano 5 wiecz. 8.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.31 wiecz. 8.30 wiec. 10.52 p. p. 9.44 rano

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.13 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 9go Grudnia.	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52	1 53—
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 75
Mark niemiecki „ 1 „	0 62¼	0 63½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	6 —	6 14
Dukat austryacki „ 1 „	6 —	6 14
Napoleondor „ 1 „	10 12	10 32
Półimperyał „ 1 „	—	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	115 —	117 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	114 —	116 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 50	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	—	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	82 25	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie)	85 —	87 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie)	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	91 —	93 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 25	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	—	—
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	87 —	89 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	74 —	76 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 —	201 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	110 —	114 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	—

(za 100 zł. w. a.) — Oprócz bież. kupon, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat. — (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	13 —	20 —
Wiedeń 7go Grudnia		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 05	60 20
5 „ „ „ „ srebr.	66 55	66 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 25	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 25	83 75
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	98 50	99 —
Listy zastawne		
5% Banku narod. listy	96 20	96 35
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	84 75
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 25	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
6 „ „ „ „ 20	97 —	98 —
7 „ „ „ „ 36	87 50	88 50
6 „ „ „ „ 36	94 —	— —
5½ sr. „	— —	— —
5% węgierskie listy		
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 75	107 25
5 „ zakładu kr. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot.	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	253 50	254 50
„ „ „ 1854	103 75	104 —
„ „ „ 1860	108 50	109 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	115 40	115 80
Losy pożyczki z r. 1864	129 50	130 —
„ prem. pożyczki węg.	67 25	67 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	24 50
„ kredytowe	162 —	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm	43 —	44 —
„ „ Palffy	29 —	29 25
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	34 50	35 —
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	24 50	— —
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	10 75	11 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	825 —	827 —
Zakładu kredytowego	136 60	136 80
Żeglugi parow. na Dunaju	334 —	336 —
Kolei północ. Ferdynanda	1775	1780
„ rządowej fr. a.	262 —	263 —
„ zachod. c. Elżbiety	135 50	136 50
„ Południowej	78 50	79 —
„ Galicyjskiej	199 25	199 75
„ Czerniowieckiej	111 50	112 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	85 —	85 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 75	103 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	91 50	92 50
„ Koszycko-Bogumił.	84 —	84 50
„ Siedmiogrodzkiej	72 —	74 —
„ Cisańskiej	162 —	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	28 —	28 50
„ austryack. półn.-zach.	117 —	118 —
„ Franciszka Józefa	122 —	122 50
Banku anglo-austryackiego	71 —	71 25
Zakładu kredytowego węg.	101 50	101 75
Banku franko-austryackiego	8 —	8 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	76 —	77 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Boguminsk.	65 —	65 50
„ państwowej 500 fr.	156 —	156 50
Emisya z r. 1867	149 50	150 50
„ południowej 500 fr.	116 25	116 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	107 25	107 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	— —
Emisya II.	96 25	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867	76 50	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	55 25	55 75
„ ks Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 25	74 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 07	6 08
„ dukat na wagę	6 07	6 08

	płacą	żądają
Napoleondory	10 20^{5}	10 21^{5}
Suweryny angielskie	12 70	12 80
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	115 50	115 75
Srebro, kupony	—	—
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 75	62 85
Rubel pap.	1 51^{75}	1 52^{25}
Lwów 6 grudnia		
Dukat holenderski	5 94	6 06
„ cesarski	6 02	6 14
Półimperyał rosyjski	10 30	10 55
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 52	1 55
Marki 100	62 50	63 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 70	83 70
„ „ 4	76 20	77 20
„ „ Banku hipotecz.	85 50	86 50
Obligi indemn. bez kupon.	83 30	84 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 —	199 50
„ „ Lwow.-Czern.	110 —	112 50
„ banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 7 grud.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	97 —	97 30
„ „ 2ej seryi	97 —	97 30
„ „ kupon	183⅓	— —
„ „ nowe	88 30	88 80
„ „ kupon	229⅙	— —
„ likwidacyjne	77 75	78 05
„ „ kupon	—6⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	178 —	— —
„ „ „ 1866	173 —	— —

(3046)

W poniedziałek 11 grudnia b. r. o godz. 10 zrana, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

Józefy z Romanowskich **Boguszowéj**

i

Eufroz. z Boguszów **Marfiewiczowéj**

w Kościele OO. Kapucynów, na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Na gwiazdkę dla dzieci.

Nuty muzyczne.

Nowości p. t.

LE PETIT REPERTOIRE.

Zbiór kompozycyj zupełnie łatwych dla początkujących, z piękną ryciną.

Nr. 1— 4. Melodye z Oper i inne ulubione.
„ 5— 8. Melodye Polskie najulubieńsze.
„ 9—10. Wyjątki z Oper Offenbacha Lecocqua itp.
„ 11—15. Le bal d'Enfants. 6 Tańców oryginalnych dla dzieci.

mianowicie:

Nr. 11. Polka i Mazur . . złp. 1
„ 12. Galop i Polka Mazurka „ 1
„ 13. Walc . . . . . . „ 1
„ 14. Les yeux bleus. Walc Burgmüller'a . . . „ 1
„ 15. Kontredans . . . „ 2

Każdy numer sprzedaje się osobno. Cena numeru złp. 1 do 2. Wydanie odzielne w 3 kajetach, cena kajetu I, II., III. złp 6, 4, 4.

Skład kompozycyj tych wyborny, pełen melodyi i rormaitości. (3044-1-2)

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w **Krakowie.**

Nakład F. Hösiska w Warszawie.

W narożnym domu ul. Szpitalnéj

pod Nr. 395, przy plantach, **są dwa parterowe mieszkania do wynajęcia od 1go stycznia.**

1) składa się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i pralni — stajni z wozownią lub bez takowych.
2) z 3ch pokoi, kuchni i t. d.

Wiadomość na miejscu. (3018-1-3)

W Restauracyi

Hotelu Krakowskiego przyjmuje się zamówienia na Wilię. Interesowani raczą się wcześnie zgłosić. (3049-1-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: w **Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem;** we Lwowie P. Mikolasch, apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski, oraz do nabycia prawie w każdéj aptece na prowincyi, — na żądanie listy i świadectwa wysyłam franco. (2642-6-)

Zniżone ceny nafty!!

W składzie nafty i lamp przy ul. Sławkowskiéj, naprzeciw kościoła Ś. Marka, sprzedaję naftę salonową w najlepszym gatunku pełny litr **30** cent. pełne pół litra **15** cent.

(2926-5-7) **Jan Schnejder.**

Emskie

Victoriaquelle i Emskie pastylki

(w pieczętowanych pudełkach)

są zawsze na składzie w KRAKOWIE u pp. J. Wentzla, W. Goldwassera i Józ. Goldwassera; w TARNOWIE u A. Liebschütza i N. Traunna. (2468-3-10)

König Wilhelms-Felsenquellen, Ems.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2458 70)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego

---

Osoby wszelkich stanów,

które chcą się zająć sprzedażą naszych **kwitów depozytowych** na *austr. losy*, mogą się zgłosić do nas z podaniem swego zawodu i poleceń.

Możemy korzystać tylko ze ściśle *rzetelnego* zastępstwa. (2837-5 6)

Bliższa informacya w naszéj instrukcyi o prowizyi i całéj manipulacyi.

Jos. Kohn & Comp. Bankgeschäft Wien, Kärntnerstrasse 45.

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko p. t.:

Szkice z podróży po Słowacyi

Z DODANIEM KRÓTKIEGO PRZEWODNIKA

skreślił ***Henryk Müldner.***

12o, 108 str. — Cena 80 centów.

Treść: Mikulasz (Liptó-Szent-Miklós). — Jaskinie Demanowskie: Czierna hola, Okno, Benikowa, Vodi Vivjerania. — Okolice Mikulasza: Wielki Bobrowiec, Ś. Jan. — Ogólny pogląd na ludność słowacką.— Poprad. — Hotel „Bräuhausgarten“ w Popradzie. — Okolice Popradu. — Droga do Dobszyńskiéj jaskini lodowéj. — Dobszyńska jaskinia lodowa. — Miasteczko Dobszyna. — Jaskinia w Agtelek (Paradlo). — Dodatek: Krótki przewodnik. (2754-4-6)

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na cele Towarzystwa Tatrzańskiego.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

MAGAZYNY

nowości LEONA FEINTUCHA

w Krakowie i we Lwowie

zaopatrzone zostały przez osobiste zakupna w Paryżu, Londynie i Wiedniu znacznym doborem najnowszych towarów galanteryjnych, przedmiotów toalety męskiéj i damskiéj, parfumeryi, wachlarzy, kwiatów itd. itd.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Ceny jaknajniższe.

(3052-1-)

Boże Narodzenie zbliża się!

Kto chce swoim dzieciom sprawić wielką radość, niechaj kupuje szybko, o ile zapas starczy, nasz najnowszy

!! Bazar gwiazdkowy !!

za bajecznie tanią cenę tylko **złr. 5.15 c.** zaco dostaje się **53 sztuk** najnowszych

zabawek dla chłopców i dziewcząt rożnego wieku,

mianowicie:

12 sztuk wspaniałych upiększeń do drzewka.
25 szt różnokolor. świeczek do oświetlenia drzewek.
1 kompletny serwis porcelanowy dla 6 dzieci.
1 wspaniałą klatkę z naturalnie śpiewającym i latającym ptakiem kolibri.
1 ślicznego motyla latającego na welocypedzie.
1 zgrabny polityrowany młynek do kawy.
1 cały idący pociąg kolei żelaznéj.
1 pięknie ubranego pajaca sztukmistrza.
1 pięknie ubraną lalkę jako damę.
1 pistolet rewolwerowy.
1 słowika z pstremi piórami, latającego po pokoju.
1 pułk tureckich żołnierzy na stopie wojennéj.
1 instrument muzyczny z niebiańskiemi tonami.
1 pudełko z miastem Wiedniem.
1 wielka gra w domino.
1 nowo wynaleziony przyrząd do śmiechu pobudzający.
1 wspaniałe panorama świata.
1 pudełko z całym zwierzyńcem. (2820-5-6)

Wszystkie te zabawki 53 sztuk kosztują razem tylko złr. 5.15 c. Adres:

Wiener Weihnachts-Bazar, Wien. I. Burgring Nr. 3.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką.

DONIESIENIE!

Na zbliżające się (2975 2-12)

święta Bożego Narodzenia i Nowego roku

najwykwintniejsza, najnowsza, a zarazem **najtańsza** niespodzianka:

Z jednéj

fotografii obraz olejny.

Za nadesłaniem fotografii **w formacie wizytowym i 2 złr.** lub **w formacie gabinetowym i 3 złr.** dostać można w przeciągu ośmiu dni **opłatnie**

portret olejny

na płótnie artystycznie wykonany.

Societé française de photominiature I. Himmelpfortgasse 6. I Stock, Wien.

Pewne wygrane!

W seryi wyciągnięty los brunszwicki złr. 125, połówka złr. 65. ćwiartka złr. 35, dziesiątka złr. 14, dwudziestka złr. 7. Ciągnienie dnia 31go grudnia. Ogólne wygrane 300,000 marek niemieckich w złocie.

Promesy kredytowe złr. 4·50 i stempel **promesy na losy m. Wiednia złr. 2·50** i stempel, razem tylko złr. 7·75. Główna wygrana złr. 400,000, ciągnienie d. 2 stycznia 1877 r. **Zaliczki na papiery państwowe i losy.**

Kupony styczniowe

już teraz punktualnie będą wypłacone. (2976-2-12)

Losy gminy m. Wiednia! najmniejsza wygrana złr. 130 wzrastająca do złr. 200, sprzedajemy po kursie dziennym lub pojedynczo w 19 miesięcznych spłatach po złr. 6, w razie wcześniejszego podniesienia losu, co każdego czasu uskutecznić można, strącamy na dobro kupującego 6%.

NYITRAI & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16/18 (eisernes Haus).

E. Jülke w Wiedniu

VII. Neubaugasse 1

poleca po oryginalnych cenach fabrycznych swój wielki skład lamp naftowych, tudzież przedmioty dla gospodarstwa domowego i urządzenia kuchennego. Szczególności: Nowe c. k. uprzyw. piecyki naftowe bezpieczne do gotowania ze zbiornikiem wody, naczynia do szybkiego gotowania za pomocą gazu, latarnie bezpieczne od ognia, bezwonne lampy naftowe oszczędne i nocne, c. k. uprzyw. przyrządy do zamykania, za pomocą których można zamykać i otwierać drzwi w pokoju z każdej odległości, następnie nowe cechowane miary litrowe na oliwę i olej, ciężarki, wagi itd. Szczególniej poleca nowo wynalezione c. k. uprzyw. przyrządy bezpieczeństwa do wszystkich lamp naftowych stosowne, przezco w danym razie przy obaleniu lampy wszelkiemu nieszczęściu się zapobiega. (2840-3-6)

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Naftowa lampa bezpieczeństwa. Bezpiecz. piecyk do gotowania. Naczynie do szybkiego gotowania zapomocą nafty. Miara litrowa na olej. Bezpieczna latarnia. Latarnia ścienna na wiatr.

PRENUMERATĘ

na wszystkie **dzienniki krajowe i zagraniczne** przyjmuje i wysyła najregularniéj (2888-2-4)

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, Rynek Nr. 30.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN

w Paryżu rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego. (2814-6-22)

Kantor komisowo-ekspedycyjny założony w **1867** r. pod firmą:

JACQUES ZEBAUME

w Paryżu, 35bis ulica Trévise,

uskutecznia wszelkie transporta za umiarkowaną prowizyą według cen oryginalnych taryf bezpośredniego ruchu na kolejach francusko-niemiecko-austryacko-rosyjskich. I tak:

Z Paryża za 100 kilogr. lub w stosunku	do Brodów . . .	90 fr. 25 c.	w dni 9	42 fr. 10 c.	w dni 19
	„ Czerniowiec .	99 „ 25 „	„ „ 9	45 „ 75 „	„ „ 18
	„ Krakowa . .	68 „ 25 „	„ „ 8	30 „ 40 „	„ „ 16
	„ Lwowa . . .	85 „ 75 „	„ „ 10	39 „ 45 „	„ „ 20
	„ Podwołoczysk .	95 „ 00 „	„ „ 10	44 „ 40 „	„ „ 21

Można korespondować po polsku. Ceny przy frachtach zwyczajnych stosują się do towarów zaliczonych do 1 seryi, opłata od innych seryj jest niższą.

Dostawa pocztowemi pociągami z Paryża do miast powyższych trwa 4 do 5 dni. (2831-4-7)

Kwity depozytowe

(na austr. losy) tylko u nas. **Jos. Kohn & Co.,** Bankhaus, **Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 45.** (2835-6-12)

Grupy bawidełek

na **Boże Narodzenie** dla wygody Szan. Publiczności zebrane przez istniejący od 17 lat dom handlowy

Bazar Friedmann,

w Wiedniu, Praterstrasse 26 i Kohlmarkt 8, w Wiedniu.

Filia w Tryeście, Piazza grande. **Filia we Lwowie, Rynek 32.**



grupa bawidełek.

Grupa po złr. 2 *dla 2—4 letnich chłopczyków.*
1 koczyk z furmanem, 1 zegarek z łańcuszkiem, 1 wyjący pies, 1 wspaniały paw krzyczący, 1 trąbka blaszana, 1 książka obrazk., 1 bąk, 1 zwierzę z naturalnym głosem, 1 osioł, 1 pudełko z domami, 1 pudełko z żołnierzami, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.

Grupa po złr. 2 *dla 2—4 letnich dziewczynek.*
1 wielka lalka, 1 książka obrazk., 1 urządzenie kuchenne, 1 urządzenie pokoj., 1 serwis porcelan., 1 młynek do kawy, 1 widelczyk i nóż, 1 krzykacz z 2 twarzami, 1 kalejdoskop, 1 zwierzę, 1 owca z natur. głosem, 1 mech pudełko z figurami, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.

Bazar Friedmann, **Praterstrasse 26.**

Grupa po złr. 4 *dla 4—6 letnich chłopczyków.*
1 gra w kostki, 1 omnibus z 2 koniami, 1 pociąg kolejowy, 1 bębenek z pałkami, 1 trąbka sygnałowa, 1 szabla, 1 karabin, 1 bicz, 1 czako, 1 trąba do rozm., 1 ładownica z rzem., 1 pudełko żołnierzy, 1 pudełko polowanie, 1 piórnik, 1 pudełko z farbami wod., 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.

Grupa po złr. 4 *dla 4—6 letnich dziewczynek*
1 urządzona kuchenka, 1 koszyczek do robótek, 1 piękn. wielka lalka, 1 sprzęt dom. żelazny, 1 polit. urządzenie salon., 1 książka obrazk., 1 wielkie domino, 1 koszyczek na owoce, 1 urząd. dla lalki, 1 pudełko farb, 2 szpilki do włosów, 1 kompl. garnitur do ozdoby, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.

Bazar Friedmann, **Praterstrasse 26.**

Grupa po złr. 5 *dla 6—10 letnich chłopców.*
1 wielkie skrzypce palisandrowe, 1 zajmująca gra towarzyska, 1 pudełko z wzorami archit., 1 teatr, 1 kompletna szkoła rysunków, 1 skrzyneczka z narzędziami, 1 pudełko z papierami, 1 pudełko z farbami wodnemi, 1 wielkie domino, 1 piękny scyzoryk z 2ma ostrzami, 1 Blondyn śmiały, 1 sztuka czarodziejska, 1 portmonetka, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.

Grupa po złr. 5 *dla 6—10 letnich dziewcząt.*
1 gustow. lalka, 1 kuchnia ze sprzęt., 1 gra Froeblowska, 1 wzory do haft., 1 koszyczek ręczny, 1 emal. urządzenie kuchenne, 1 pud. piękn. mebli, 1 piórnik, 1 handel towarów, kuchnia lub pokój, 1 gust. portmonetka, 1 garnitur: broszka, kółczyki, krzyżyk, 1 gra towarz., 1 pud. na kosztowności, 1 sztuciec dla dzieci, 1 gust. zbiór papieru list., 1 puzderko do dziergania, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.

Takie grupy dla dzieci wszelakiego wieku są także w piękn. zestawieniu po cenie 6, 8, 10, 12 i 15 złr.

Niepodobające się przedmioty chętnie będą wymienione.

Na żądanie otrzyma każdy **darmo i opłatnie** nowy **katalog gwiazdkowy** istniejącéj od lat 17 firmy

Bazar Friedmann

w WIEDNIU,

II. Praterstrasse Nr. 26,

I. Kohlmarkt Nr. 8.

Filia w Tryeście Piazza grande. **Filia we Lwowie, Rynek l. 32.**

Ostrzega się przed naśladowaniami wprowadzonych przezemnie grup bawidełek. (2839-4 6)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 608. (2919 3 3)

Dnia 12go grudnia 1876 r. o godzinie 2 popołudniu, odbędzie się w podpisanym urzędzie gminnym ustna licytacya celem wypuszczenia w dzierżawę myta mostowego w Dobczycach na lat trzy, tj. od 1 stycznia 1877 r. do 31 grudnia 1879 r., przy któréj także oferty pisemne zaopatrzone w przepisane wadyum przyjmowane będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 złr. jako roczny czynsz dzierżawy, wadium zaś 150 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w urzędzie gminnym w Dobczycach w godzinach urzędowych każdego dnia przejrzane.

Urząd gminny

Dobczyce dnia 4 grudnia 1876 r.

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje

A. M. Mandl

król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).

Ros. herbata familijna od złr. 1·30 do złr. 3·50 za ½ kilo.

Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.

Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2862 5-30)

Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.

Ostatnie ciągnienie!

36

pewnych wygranych

musi każdy niezawodnie osiągnąć, kto uczestniczyć będzie w towarzystwie loteryjnem nowo przez nas emitowanem, a składającem się tylko z 10 udział biorących, gdyż **poręczamy** temuż towarzystwu na mające nastąpić **dwa ostateczne ciągnienia**

ces. król.

1839 roku losów państw. Rothschilda

z wygranemi złr. 17,792,000 w. a.

31 wygran., następnie 5 wygr.

przez **wyciągnione 1860 r. i brunszwickie losy seryj,** razem więc

36 wygranych!

Prócz tego oddajemy temuż towarzystwu także jeszcze nadzieję na wygranie **20 sztuk**

całych król. węgierskich losów premiowych

lub 20 sztuk losów premiowych gminy miasta Wiednia, których w danym razie wygrane także członkom towarzystwa gotówką wypłacone zostaną.

Każdy uczestnik otrzyma przypadające wygrane natychmiast gotówką w naszej kasie, skoro termin wypłaty nadejdzie, a oprócz tego cały oryginalny król. węg. los premiowy lub oryginalny los gminy miasta Wiednia na swą wyłączną własność.

Przez przystąpienie do tego towarzystwa loteryjnego podaje się rzeczywiście szczęściu rękę, gdyż nigdy jeszcze nie były ofiarowane tak wielkie szanse wygrania, jak w dwóch ostatecznych ciągnieniach losów 1839 roku, w których 2 główne wygrane złr. 315,000 i 280,000, tudzież znaczne poboczne wygrane złr. 75,000, złr. 60,000, złr. 30,000, złr. 20,000 itd. wygrane będą — także w tym roku wypłaciliśmy **3 wielkie wygrane** w sumie 220,000 złr. (2970 2-)

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

Zadatek złr. 36 i dalsze opłaty miesięczne po 15 złr.

Z losami gminy Wiednia

Zadatek złr. 45 i dalsze spłaty miesięczne po 15 złr.

Zamiejscowe zamówienia z nadesłaniem równocześnie zadatku **złr. 36** lub **złr. 45** za udział, będą punktualnie wykonane, a dokument natychmiast zostanie posłanym.

Nyitrai & Co.

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 17/18

(eisernes Haus).

Adres telegramowy: **Nyitrai, Wien.**

Wykazy ciągnień wszelkich istniejących losów przesłane będą opłatnie i darmo.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (2812-6-)

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują się organa głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 30, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.